Nr. 253. We Lwowie, Wtorek dnia 6. Listopada 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 5. listopada.

Celem utworzenia klubu środka było przedewszystkiem przeprowadzanie niezbędnych reform w naszem ustawodawstwie bez względu na jakiekolwiek za granicą wylęgłe doktryny, a równocześnie bronienie i rozszerzanie autonomii krajowej. Klub ten jest trochę mniej liczny od klubu prawicy, a jeśli nas nie mylą wiarygodne wieści, będzie niebawem liczniejszym. Wprawdzie brak w jego łonie wysokich dygnitarzy państwa, ale nie brak ludzi zasłużonych i wypróbowanych w służbie kraju, czego dowodem, że tak prezes centralnego komitetu przedwyborczego, jak i wiceprezes Koła polskiego w Wiedniu zasiadają w dyrektorjum klubowem. Do klubu środka należą wszystkie młode siły, które w Wiedniu zwróciły na siebie uwagę, a prócz tego wielu wymownych i zdolnych członków Sejmu. Niedziw więc, że stronnictwo to dźwiga na swoich barkach odpowiedzialność za najważniejsze uchwały sejmowe.

Klub środka postanowił sobie przeprowadzić kilka spraw ważnych i co do tych postępował jednomyślnie. To też kwestje te zostały w istocie załatwione. W sprawach, które nie były objęte programem, pozostawił członkom swoim zupełną wolność przy głosowaniu. To też w sprawach tych głosowali luźnie. Pojmujemy powody, które skłoniły klub środka do tak liberalnego postępowania, które jednak powstały w sejmie naszym stronnictwa, a my nie taimy się z sympatjami dla klubu środka, więc wolelibyśmy aby przy każdej sposobności solidarnem postępowaniem manifestował swą siłę.

Z ważniejszych spraw, które przeprowadzone zostały z inicjatywy klubu środka, przypominamy sobie następujące:

Na wniosek posła Pilata zmieniono ordynację wyborczą w tym duchu, że odtąd okręgi wyborcze z gmin wiejskich do Sejmu winne odpowiadać ściśle powiatom politycznym.

Na wniosek posła Langiego uchwalono, że odtąd pisarze gminni będą ulegać kontroli Rad i marszałków powiatowych.

Wyjednano u rządu krajowego, że się wstawił u cesarza i uzyskał odroczenie Sejmu.

Uchwalono na wniosek posła Wojciecha Dzieduszyckiego sumy na restaurację pomników starodawnych w Haliczu, tudzież na pierwszy kongres historyków i archeologów w Polsce.

Podwyższono na wniosek posła Stanisława Badeniego subwencję na teatr ruski.

Poddano z inicjatywy posła Męcińskiego gospodarstwo finansowe Rady szkolnej krajowej wyczerpującej krytyce, której skutki, mamy nadzieję, nie dadzą na siebie czekać.

Podniesiono w skutek wniosku posła Wierzbickiego niezbędne potrzeby naszego przemysłu krajowego.

Uchwalono wreszcie demonstracyjną jednomyślnością na wniosek posła Stanisława Madejskiego rezolucję, w której kraj domaga się przez usta Sejmu, aby w Galicji zaprowadzono ustne i jawne postępowanie sądowe w sprawach cywilnych, a jak nam z Wiednia donoszą, jest uzasadniona nadzieja, że uchwała ta Sejmu galicyjskiego odniesie skutek pożądany.

Wreszcie klub środka uważał także za swoją sprawę przeprowadzenie nowych ustaw szkolnych, choć ustawy te wyszły po części z inicjatywy Wydziału krajowego, a po części z inicjatywy posła Euzebiusza Czerkawskiego, który ponowił wnioski, przez Wydział krajowy niefortunnie cofnięte.

Pozostało to w pamięci kraju, jak wybitnym był udział posłów klubu środka, przy przeprowadzeniu nowelli szkolnej w Radzie państwa; przypominamy sobie, że uchwała Koła polskiego domagająca się rozszerzenia naszej autonomji w sprawach szkolnych powstała na wniosek p. Wojciecha Dzieduszyckiego. Niedziw tedy, że stronnictwo środkowe Sejmu uważało za swój obowiązek, przeprowadzić te reformy, bo trzeba było wejść w posiadanie praw zdobytych i traktowało rzecz tę jako sprawę swoją.

Nie potrzebujemy przypominać jeszcze liczne wnioski postawione w rozmaitych ważnych sprawach przez członków klubu. Inicjatywy posłów panów Wasilewskiego, Mieroszowskiego, Lasockiego, Henzla, Tyszkiewicza, Chamca i innych, nie pozostały bez skutku, i Sejm odroczony a nie zamknięty będzie mógł się zastanowić nad załatwieniem tych spraw, przystępując od razu do drugiego ich czytania.

Załatwienie i poruszenie tylu spraw rozmaitych jest niezawodnie zasługą, a że to sprawy doniosłe, o tem nie każdy, kto ma ... [illegible]

Zresztą nowy drukowane w dzienniku naszym objaśniły dokładnie doniosłość spraw wspomnianych. Nie trzeba jednak przeceniać dokonanej pracy. Dopiero połowa dzieła spełniona tam, gdzie Sejm uchwalił ustawę formalną. Gdzie Sejm powziął tylko rezolucje, [illegible]. Jeśli ma być zawarowaną czynność Sejmu na silę istotnie skuteczną, potrzeba, aby posłowie członkowie Rady państwa spełnili w tej mierze swój obowiązek, aby rząd wiedział i zrozumiał, że życzenia kraju [illegible] Rady państwa [illegible] Sejmu galicyjskiego.

Nie ulega wątpliwości, że ustawodawcza praca Sejmowa była ważną i pracowitą. Tem chętniej podnosimy tę dodatnią stronę naszego życia politycznego, że przyjdzie nam niebawem pomówić o ciężkich jego niedostatkach, [illegible] klęskę grożącą.

Czytamy w *Czasie*:

Tegoroczna letnia kampanja krajowego biura melioracyjnego będzie zapewne obfitsza w rezultaty, aniżeli zeszłoroczna. Już dziś można wyliczyć cały szereg robót pożytecznych. I tak przeprowadzono zdjęcie niwelacyjne i hydrotechniczne dla spółek wodnych: w powiecie rzeszowskim dla uregulowania potoku Mrowli i osuszenia 3500 morgów łąk i pastwisk; w powiecie rohatyńskim i przemyślańskim, dla uregulowania Lipy gniłej w 14 gminach, na przestrzeni 3 mil, oraz dla osuszenia 3000 morgów roli, łąk i pastwisk; w powiecie żydaczowskim, dla osuszenia 2100 morgów; w powiecie złoczowskim dla osuszenia kilkuset morgów pastwiska gminnego w Olesku; w powiecie brzeskim dla uregulowania Łętowni i osuszenia kilkuset morgów łąk i torfowisk gminnych. Wiele zdjęć dla melioracyj lokalnych wykonano w kilkunastu powiatach wschodniej i zachodniej części kraju. Na podstawie planów już wypracowanych wykonano roboty melioracyjne także w kilkunastu powiatach. Najgłówniejszą z tych robót stanowi osuszenie 15.000 morgów w powiecie dąbrowskim. Nadto nadzorowało krajowe biuro melioracyjne roboty koło regulacji starego Brnia i dopływów w powiecie mieleckim, na przestrzeni 18.000 morgów.

Mowa p. Rogera hr. Łubieńskiego

jako jeneralnego mowcy, przeciw wnioskowi JE. Grocholskiego, w sprawie podzielności gruntów włościańskich.

(Dokończenie.)

Rzeczywiście, szanowni panowie, pomiędzy podzielnością a niepodzielnością gruntów z jednej strony, a dobrobytem ludu i włościan z drugiej strony, może nie ma związku, jako od *causa ad effectum et vice versa*. Podzielność gruntu zależną jest od zwyczaju narodowego, od prawa spadkowego, albo od przeludnienia. Że jednak kraju bogatego dobrobyt mieszkańców nie może iść w parze z bardzo słabą liczebnie ludnością, dlatego większa ludność kraju sprowadza większe rozdrabnianie ziemi, i dlatego w historji równocześnie spotykają te dwa fakta dobrobytu i podzielności gruntu.

Mam zaszczyt przedstawiać w tej wysokiej Izbie pomiędzy innymi także i powiat rzeszowski. Otóż powiat ten pod względem ludności zajmuje 7 czy 8 miejsce w Galicji, i muszę powiedzieć, że nigdy nie mogę się dopatrzeć zarzuconego tu upadku stanu włościańskiego, co zresztą i inni szanowni posłowie z tamtych stron poświadczyć mogą, owszem z radością widzimy, jak z każdym dniem dobrobyt, gospodarność i skrzętność wzrastają. Że tylko jeden dowód wysokiego ich wykształcenia i postępu przedłożę, a mianowicie, że głównymi odbiorcami sztucznych nawozów z fabryki Biały pod Tyczynem są nasi włościanie. Na początku tej sesji sejmowej JEksc. pan namiestnik nam powiedział: „Nikt dziś nie zaprzeczy, że postęp jest; kto go nie widzi, chyba nie chce widzieć." Nie mógłby z tak wysokiego stanowiska twierdzenia tak śmiałego uczynić, gdyby najliczniejsza część narodu, i która nas wszystkich najwięcej obchodzi, tak wysoki rząd, jak i tę tu reprezentację kraju, ta część chyliła się do upadku i nędzy. Na nieszczęście w kraju naszym są bardzo jeszcze potrzeby niezaspokojone naszych właścicieli, jak miast i włościan, ale z podzielnością gruntów nic zgoła nie mają wspólnego i wspólnego mieć nie mogą.

Ale przypuśćmy na chwilę, że wniosek komisji stanie się prawem, że przejdzie przez wszystkie konstytucyjne instancje, że otrzyma najwyższą sankcję, i że energicznie przepisy te w życie wprowadzone zostaną. Jakiż wtenczas obraz Galicja przedstawiać nam będzie? Jeżeli ściśle te paragrafy prawa surowo przestrzegane będą, stworzymy prawdziwie naonczas, jak wyżej powiedziałem, ten proletarjat wiejski, złożony z ludzi bez zarobku i bez mienia, który będzie niebezpiecznym balastem społecznym, albo cały kraj nasz opuści.

Tylko, że już nabyte doświadczenie uczy nas, że paragrafy zostaną literą martwą, tradycja i zwyczajowe weźmie górę. Jestem za młody, ażeby tak daleko pamięć moja sięgała, znam tylko z książek i historji, ale wielu bardzo z was szanowni panowie sami naocznymi świadkami byliście i w tej Wysokiej Izbie poświadczyć możecie, że prawo z roku 1868 tylko dało sankcję temu, co już de facto istniało. Na tej podstawie i dzisiaj śmiało twierdzić możemy, że prawo niepodzielności roli, gruntu w kraju nie zmieni. Włościanie nasi dalej będą się dzielić, i ojcowie młodszym synom, córkom i zięciom pozwalać będą i pozwalać muszą stawiać chałupy na majoratach, a przed prawem zasłaniać się formą długoletnich dzierżaw. Gdy jednak gospodarstwo wskutek jakichkolwiek bądź przyczyn upadku i do bankructwa doprowadzoną, nowonabywca jego gruntu stanie wobec długoletnich dzierżaw i domostw, których chyba nie będzie miał prawa. Tym trybem rzeczy postępując, dojdziemy do proletarjatu, a w historji stosunków społecznych ma zawsze, dojdziemy do ludzi, którzy od lat długich zasiedzieli się na tym samym ziemi i w tej samej chałupie, które jednak gdy do nich ani nie należą, ani należeć nie mogą — dojdziemy do kwestji Irlandzkiej. Potrzeba być prorokiem, ażeby powiedzieć, że jak parlament angielski, tak i ta Wysoka Izba za pewnym przeciągu lat zastanawiać się będzie musiała mozolnie nad sposobem najwłaściwszym zniesienia dzisiaj przez was uchwalonego prawa, i uwłaszczenia napowrót tych, których od własności dzisiaj odsądzacie.

Jako generalny mowca powinienem jeszcze wykazać słabe strony motywów, które poprzedzają wniosek komisji widzę, że już Wysoka Izba znużona, a zatem zdążam do końca.

Słynny angielski pisarz Carlyle, konserwatysta, genialnym swem piórem napiętnował i wyszydził słabość narodową angielską, uginania się przed bożyszczami opinji i nazwał ją sarkastycznie *hero worship*. To, co on tam powiedział, dałoby się dosłownie powtórzyć dla uznawania pewnych danych zasad czy haseł. Zręcznie rzucone hasło i we wdzięczną słów formę ujęte, łatwo bałamuci umysły ludzi, którzy nie zadają sobie pracy dosyć, ażeby względną tylko prawdziwość takiego *dictum* sprawdzić albo całą jego nicość przejrzeć. Przed 15 laty, kiedy prawo o podzielności gruntu wyszło, już naonczas dojrzali i doświadczeni nasi mężowie polityczni i przywódcy narodowi, przyklasnęli jego pojawieniu się. Dzisiaj widzimy, że znowu gdy nowy prąd opinji zawiał, gdy nowe hasło ekonomiczne rzucone zostało, wielu bardzo kornie przed nim ugina czoła i prawo wręcz przeciwne podpisać są gotowi. — Ależ szanowni panowie można co lat 15 zmieniać nowele do drobnych ustaw, ale tak często zmieniać kardynalne podstawy stosunków społecznych i agrarnych, to na żaden sposób nie da się usprawiedliwić. Wobec tak doniosłej kwestji, którą dzisiaj mamy przed sobą, zachowajmy całą zimną krew, całą rozwagę, całą bezstronność, jaka przystoi powadze tej Wysokiej Izby. Nie sprzeczałem się tutaj, czy podzielność czy niepodzielność jest zasadniczo lepszą. Nie stawiałem i nie odpowiadałem na pytanie czy stosunki ztąd wypływające, wywołują w każdym kraju te same skutki. Ale tylko ośmielam się twierdzić, że dzisiejsze nasze stosunki krajowe, przy braku zarobku, braku większych miast, braku przemysłu fabrycznego, że one nie pozwalają nam podkopywać egzystencji tylu ludzi i tylu rodzin w kraju. Powiem, że stosunki nasze polityczne wymagają, ażebyśmy nie uronili ani jednej jednostki narodowej z kraju. Powiem nareszcie, że mam nadzieję, iż Wy szanowni panowie nie dacie się powodować powiewom zmiennym opinji w tak zasadniczych społecznych, ekonomicznych, agrarnych i narodowych sprawach. Co do formalnego traktowania, widząc, że według mojego głębokiego i sumiennego przekonania odroczenie sprawy nic jej nie pomoże, ani więcej wyświecić nie jest wstanie, stawiam wniosek przejścia do porządku dziennego, widząc, że pierwszy wnioskodawca przychylił się do wniosku drugiego, p. Rybickiego (głosy nie! nie!). Nie, to w takim razie ja głosować będę za wnioskiem p. Hausnera. (Brawa, oklaski, posłowie z wszystkich stronictw winszują mowcy).

Sprawa ograniczenia swobody dzielenia gruntów, jak się zdaje, nie ustąpi już z porządku dziennego, dopóki czynniki ustawodawcze nie wypowiedzą ostatniego w tej mierze słowa. Opinja w naszym kraju jest pod tym względem podzieloną, dla tego też dyskusja publiczna w tej sprawie byłaby pożądaną. Rozpoczynając ją podaniem mowy hr. Łubieńskiego, wypowiedzianej w Sejmie krajowym, wydrukujemy jeszcze mowę dra Pilata, jako sprawozdawcy komisji wybranej dla wniosku p. Grocholskiego, która oświadczyła się za ograniczeniem swobody dzielenia gruntów.

Korespondencje.

Wiedeń 3. listopada.

(Zapewnienia pokojowe i polscy członkowie delegacyj wspólnych).

(R.) Od dwóch dni zajmuje się prasa tutejsza ponownie ogólną sytuacją monarchii na zewnątrz, do czego jej dają powód sprawozdania obu komisyj dla spraw zewnętrznych, tak austrjackiej (referent hr. Clam Martinitz), jako też węgierskiej (referent dr. Max Falk). Obydwa te sprawozdania są bardzo do siebie podobne, a prasa tutejsza zawsze jeszcze to głównie podnosi, co tylko zdaje się wskazywać na pewne obawy ze strony Rosji. Na ten rodzaj pesymizmu nie mogło nawet wpłynąć wyraźne oświadczenie ministra spraw zewnętrznych, iż nazywając stosunki z Rosją „normalnymi" wcale nie chciał dać do zrozumienia, że stosunki te pozostawiają coś do życzenia.

Według naszego zdania dopatrywanie możliwości jakichkolwiek zawikłań ze strony północno-wschodniego mocarstwa, jest zupełnie bezpodstawnem. Austrja rzeczywiście unika jak najostrożniej wszystkiego, co mogłoby ją narazić na nieporozumienie z Moskwą. Jest to tem łatwiejszą rzeczą, iż po za Austrją stoją potężne Prusy, wpływające uspokajająco na nerwy prasy Katkowa i jej zwolenników. A jeżeli kto, to z pewnością my Polacy w obecnych stosunkach nie możemy i nie powinniśmy pod żadnym warunkiem życzyć sobie, ażeby było inaczej. Raczej wszystko niż wojna pomiędzy Austrją i Rosją na korzyść interesów pruskich. Powinniśmy też korzystać z każdej sposobności celem stanowczego zastrzegania się, że nie tylko nie życzymy sobie wojny, ale jej się po prostu boimy, że zupełnie niesłusznem i kłamliwem jest wieczne oskarżanie nas ze strony prasy niemieckiej, iż my jedni tylko w całej Europie życzymy sobie wojny i przemy do niej, że my tylko jedni jesteśmy pierwiastkiem burzy i niepokoju. Szczególniej w ostatnich czasach słyszeliśmy wiele oskarżeń tego rodzaju, że przypomnimy tylko słynne artykuły *National Ztg.*, za którą cała prasa niemiecka i centralistyczna austrjacka krzyczała jednym głosem, denuncjując nas wobec Moskwy. Wprawdzie prasa polska z małemi wyjątkami niejednokrotnie zaprzeczała tym kłamstwom, lecz to nie zawsze wystarczało. Należałoby więc, ażeby i politycy nasi pamiętali o obowiązku swoim bronienia nas od podobnych zarzutów. Mamy tu na myśli przedewszystkiem polskich członków delegacyj wspólnych, dla których wyborna się nadarzała sposobność w tym względzie przy rozprawach w komisji dla spraw zewnętrznych i połączonych z niemi wyjaśnieniach hr. Kalnoky'ego. Sposobność ta minęła niewyzyskana. Nikt z Polaków nie podniósł głosu z zastrzeżeniem, że i Polacy zadowoleni z ogólnego pokojowego usposobienia, że i oni wojny sobie nie życzą. Lecz sposobność ta nadarzy się powtórnie w plenum przy sposobności debaty nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych, a w takim razie nie wątpimy, że któryś z polskich członków delegacji nie omieszka wskazać na ciągłe posądzanie nas o marzenia wojenne i zaprzeczy im stanowczo. Oświadczenie takie z łona delegacji byłoby bardzo poważną i dobrą przysługą dla kraju, i jego stanowiska wobec monarchji.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 1. listopada. Uroczystość stuletniego istnienia kościoła katolickiego św. Katarzyny w Petersburgu, odbyła się w pozaprzeszłą niedzielę 21. bm. bardzo skromnie. Zwykłe niedzielne nabożeństwo odprawione zostało wyłącznie przez księży zagranicznych: Niemców Flessa i Wolinger'a i Francuza Génier; kazanie tylko wypowiedział po polsku ks. Szkiłondź, Żmudzin. — Ograniczenie liczby wstępujących Polaków do instytutu górniczego poprzedziły, jak się *Kraj* dowiaduje, następujące okoliczności. Miejsc wolnych było 40, a kandydatów 300. Prawo do wstąpienia mieli dotychczas przed innymi ci, którzy najlepiej złożyli egzamin. Otóż rezultatem egzaminu było, że w liczbie tych, którzy najlepiej zdali, większa część była katolików, reszta prawie w równej liczbie rozdzielała się pomiędzy żydów i prawosławnych. W obec takiego rezultatu władza naukowa widziała się zmuszoną wskrzesić 10 procentowe ograniczenie i w skutek tego na 40 przyjętych kandydatów, katolików przyjęto tylko 4, z tych 3 Polaków i 1 Francuza. Notujemy ten fakt, jako dowód, że nasza młodzież garnie się ochoczo do pracy, ale że rząd rosyjski stawia jej na każdym kroku przeszkody.— Drukarnia *Gołosu* ma być wkrótce zamkniętą i *Oteczestwiennyje Zapiski* drukować się będą gdzieindziej. Byłby to nowy dowód, że panowie Krajewskij i Bilbasow uważają wznowienie wydawnictwa na czas dłuższy za niemożliwe.

Pomiędzy p. Piltzem, redaktorem petersburskiego *Kraju*, a panem Świętochowskim, redaktorem *Prawdy*, wychodzącej w Warszawie, przyszło do jakichś zajść osobistych, bliższe szczegóły których nam są niewiadome. Jak z poniższego oświadczenia *Kraju* widać, p. Piltz, po nadaremnem wyzwaniu na pojedynek p. Świętochowskiego, zwrócił się na drogę prawa. Oświadczenie to brzmi: „Wydawca *Prawdy*, p. Świętochowski, rozzuchwalony oświadczeniem naszem, że na jego osobiste zaczepki nie odpowiadamy, posunął się aż do brutalnego, niepraktykowanego w prasie polskiej, oszczerstwa przeciwko osobie redaktora naszego pisma. Wskutek tego, uproszeni przez p. Erazma Piltza panowie Józef Szyszło i Miłosz Kotarbiński, udali się w dniu 9. b. m. do Warszawy i 11. b. m. zażądali od p. Świętochowskiego odwołania oszczerstwa lub w razie przeciwnym honorowego zadośćuczynienia. Ponieważ p. A. Świętochowski i jednego i drugiego odmówił, przeto redaktor *Kraju* zmuszony został wnieść podanie do prokuratora sądu okręgowego warszawskiego o pociągnięcie p. Świętochowskiego do odpowiedzialności kryminalnej.

Sprawa słynnego Swirydowa, co skradł w kijowskim Banku wzajemnego kredytu przeszło 264.000 rubli, będzie się toczyć w Kijowie w połowie przeszłego miesiąca. Oprócz sumy powyższej, obwiniony jest nadto Swirydow o roztrwonienie 2.939 rubli kijowskiego Towarzystwa muzycznego, którego był sekretarzem. Razem ze Swirydowym zasiądą na ławie oskarżonych niejaki A. Patalejew i pani Brylewa, z domu Kozłoskaja, obżałowani o przechowywanie 20.000 rubli skradzionych przez Swirydowa, pomimo, iż wiedzieli, że to pieniądze kradzione. — W Odesie przed kilku dniami odebrał sobie życie kasjer drogi żelaznej, Torgowcew, z powodu, iż się zaplątał w rachunkach, jak twierdzi głos publiczny. — Dnia 28. b. m., gubernjalne zgromadzenie szlachty w Połtawie wysłało na wniosek marszałka swojego adres do cara z wyrażeniem gotowości walczyć do ostatka przeciw nieprzyjaciołom tronu i ojczyzny, oraz wdzięczności za przemówienie cara podczas koronacji do chłopów, ażeby szanowali własność większą i raz na zawsze wybili sobie z głowy myśl, iż car rozda grunta dworskie pomiędzy chłopów. — *Nowosti* poświęcają artykuł wstępny znanemu oświadczeniu hr. Kalnoky'ego w delegacjach; treść artykułu stara się dowieść, że nie Rosja ale Niemcy prą do wojny, i że naprożno kanclerz austrjacko-węgierski obwinia prasę rosyjską w rozdmóchiwaniu niezgody, bo nawet taka *Ruś* Aksakowa, stała się już łagodnym barankiem względem Austrji i Niemiec.

Wszyscy bracia carscy bawią obecnie w Biarritz, w południowej Francji. Podróż ich zapewne jest w związku z pogłoską, iż książę Aleksy zamierza się żenić z księżniczką Orleańską. — Według rewizji kasy „Czerwonego krzyża" znajduje się w niej obecnie przeszło 1,957.306 rubli; rewidujący z przyjemnością skonstatowali, że gotówka w kasie zgadza się co do grosza z rachunkiem książkowym; jest to zatem jedyna prawie kasa w Rosji, w której czynownicy nie kradną. — *Nowosti* podnoszą, że gubernia Rjazańska, dzięki swojemu ziemstwu, umiejącemu cenić korzyść, wynikającą z oświaty dla ludu, jest jedną z gubernij, która najwięcej łoży na szkółki ludowe. W ubiegłym roku szkolnym ziemstwo wydało przeszło 140.000 rubli na zapomogi dla szkółek, utrzymanie których, jak wiadomo, jest obowiązkiem gmin. W kaukazkim okręgu naukowym rząd pozwolił na zbieranie składek prywatnych na założenie ulepszonych szkółek tatarskich („mektebe" i „medresse") na wzór istniejących w Krymie i naukowym okręgu kazańskim.

Gubernator łomżyński, Tołoczanow, mianowany został gubernatorem Radomskim.

Kaukazkie towarzystwo parostatków, które zawarło konwencję co do bezpośredniej komunikacji dróg żelaznych zakaukazkich z rosyjskiemi przez Sewastopol, zamówiło w Anglii trzy parostatki, biorąc po 30.000 pudów ładunku każdy. Parostatki te będą gotowe na przyszłą wiosnę. Budowa pancerników sewastopolskich rozpoczęła się. Urzędowe rozpoczęcie robót rozpocznie się po przybyciu zarządzającego ministerstwa marynarki.

Dzienniki rosyjskie ogłaszają subwencje rządowe na cele „moralne", asygnowane na r. 1884 przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Mianowicie na pismo *Wiestnik sielskij* 11.000 rubli, rosyjskiej publicznej bibliotece w Płocku 3000 rubli, redaktorowi dziennika *Kaukaz* 2000 rubli, na teatr rosyjski w Tyflisie 42,195 rubli, na rosyjskie publiczne biblioteki w Kijowie, Kamieńcu, Żytomierzu, Grodnie i Dorpacie po 800 rubli na każdą; na szkoły muzyczne: w Warszawie 7600 rubli, w Kijowie 5000 rubli, w Charkowie 5000 rubli, na wydawnictwo dwóch dzienników rosyjskich w kraju północno-zachodnim i południowo-zachodnim 12,000 rubli, na *Dniewnik Warsz.* 5000 r. Razem na cele „moralne" 301,307 rubli. Ponieważ i na rok przyszły asygnowaną jest subwencja dla jakiegoś dziennika rosyjskiego w kraju południowo-zachodnim w kwocie 6000 rb., a ponieważ z drugiej strony *Kijewlanin* rok temu oświadczył, że wobec potrzeb ważniejszych, ciążących na rządzie, zrzeka się 6000 rubli, i przed kilku dniami, z powodu śmierci wydawczyni pisma, pani Pichno, b. wdowy po pierwszym wydawcy Szulginie, znów redakcja oświadczyła, że własnemi siłami wydaje pismo, przeto drugi dziennik kijowski *Zaria* znalazł się w tem położeniu, że musiał w obronie własnego honoru (Nr 220) wystąpić z artykułem wstępnym, upewniającym publiczność, że nie jest on tem pismem, które otrzymuje od rządu subwencję. Rzeczywiście położenie dzienników kijowskich jest teraz bardzo komiczne. *Kijewlanin* oświadcza, że nie bierze subwencji; *Zaria* oburzona jest podejrzeniami i również oświadcza, że rządowej subwencji nie bierze i nie potrzebuje jej, a tymczasem w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych stoi najwyraźniej: „na r. 1884 dla rosyjskiej gazety w kraju południowo-zachodnim 6000 rubli." Czy nie będzie czasem pojedynku między redakcjami lub redaktorami obydwóch kijowskich pism? Powtarzamy: sytuacja komiczniejsza nad komizm operetkowy.

Ziemie polskie.

Kijów dnia 25. października. Wyszedł piąty zeszyt „Historycznych materjałów z archiwum kijowskiego gubernialnego zarządu" pod redakcją A. A. Andryjewskiego. Zawiera: 1) siedm spraw o hajdamakach; 2) trzy sprawy o emigrantach polskich; 3) pochód przez Małoruś serbskiej komendy pod dowództwem jenerała Szewicza; 4) poniżenie i zbiednienie Kozaków wybranych; 5) wykaz magistratu o Kijowie z roku 1775; 6) oczekiwanie przybycia najwyższych osób do Kijowa w r. 1744; 7) środki ostrożności przeciw epidemji w r. 1771—1772; 8) wyjątek ze spraw komisji pogranicznej; 9) skargi sług przeciw panom za samowolne ich zatrzymywanie i niewydawanie dokumentów; i 10) wymiar i opis Dniepru i Soży w r. 1787. Andryjewskij jest redaktorem „nieurzędowego działu" w „Kijowskich gubernialnych wiadomościach".

W feljetonie *Zari* drukuje się powieść Jeża „Dołęga". Tytuł tej powieści przetłómaczono po rosyjsku: „Zauriadnyj człowiek", co znaczy: „człowiek zwykły, pospolity". Z przekręconego tytułu nie mogliśmy poznać, że to jest powieść Jeża. Dopiero z treści poznaliśmy, że jest powieść Jeża, drukowana w jubileuszowem, warszawskiem wydawnictwie *Ognisko* z roku przeszłego. Przekręcanie nazw wszelkich utworów przy ich tłómaczeniu uważamy za rzecz najniewłaściwszą.

Dzienniki kijowskie z dnia wczorajszego, to jest 25. października, poświęcają artykuły nabożeństwu w Poczajowie na Wołyniu, w powiecie krzemienieckim, odprawionem z powodu 50-letniej rocznicy zniesienia zakonu Bazyljanów i przyłączenia klasztoru Poczajowskiego do kościoła prawosławnego. Na tę uroczystość religijną wyjechał z Kijowa jeneralny gubernator Drenteln. Byłby wyjechał i metropolita kijowski i halicki, Płaton, ale przyjazd jednego z najpierwszych dygnitarzy kościoła wschodniego, patrjarchy jerozolimskiego Nikodema, wstrzymał wyjazd do Poczajowa metropolity Płatona. Świątynia poczajowska, przeszło wiek znajdująca się w zakonie Bazyljanów, zbudowaną była przez osławionego Mikołaja Potockiego, starostę kaniowskiego, który też w niej pochowany został w r. 1782. W relacji historycznej, drukowanej teraz w rosyjskiej gazetce *Wołyń*, przyznano zakonowi Bazyljanów następującą działalność:

1) że zwiększyli kapitały klasztorne; 2) że cudowny obraz poczajowski za ich staraniem ukoronowano; 3) że przy zakonie Bazyljanów zbudowano teraźniejszą, pyszną świątynię i 4) że Bazyljanie prowadzili gospodarstwo wzorowo. Koszt budowy świątyni wyniósł 2,400.000 złotych polskich w kruszcu, to jest w złocie i srebrze. Ten olbrzymi fundusz dał wspomniany starosta kaniowski, Mikołaj Potocki. Teraz klasztor poczajowski zaliczony jest przez ukaz cesarza Mikołaja z dnia 13. (25.) października roku 1833 do rzędu „ławr" i stanowi czwartą z rzędu „ławrę" prawosławną. Pierwszy dokładny opis klasztoru poczajowskiego napisał biskup unicki Teodor Rudnicki. W archiwum klasztoru ma się znajdować

księga, czyli rękopis z r. 1661, zawierająca dokumenty klasztorne, a w rękopisie tym zawiera się podobno wzmianka, że przed r. 1661 istniała księga pod tytułem: „Pamiętnik monasteru poczajowskiego". Klasztor poczajowski, czyli teraźniejsza „ławra" poczajowska znajduje się od granicy austrjackiej o ośm wiorst.

KRONIKA.

Lwów dnia 5. listopada.

Wiadomości osobiste. Ks. Peregryn Kapiński, kaznodzieja klasztoru oo. Bernardynów w Leżajsku, zmarł na apopleksję w 29 roku życia. — Rada miejska w Leżajsku uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe miasta W. dr. Filimowskiemu, adjunktowi c. k. sądu tamtejszego. — P. Reszkówna zapowiada swój przyjazd do Krakowa na dzień 12. bm. Czy z przyjazdem tym łączy się zamiar dalszych występów — dotąd nie wiadomo. — Hr. Geza Szapary, b. gubernator Rjeki, zamianowany został w miejsce zmarłego hr. Festeticsa węg. mistrzem ceremonji. — W Berlinie zmarła d. 2. sm. ulubiona w rolach subretek aktorka Ernestyna Wegener, której imię telegram przemienił na Ernestynę Wagner. — Wiceprezydent muzeum starożytności, radca tajny Mikołaj Murzakiewicz, zmarł onegdaj w Odesie. — Hermanowicz, podprokurator warszawskiej izby sądowej, mianowany został prezesem prokuratorji Królestwa Polskiego. — Królewicz portugalski ma pojąć za żonę jedną z księżniczek hiszpańskich. Zaręczyny mają się odbyć razem z zaręczynami brata jego z córką ks. Hieronima Napoleona. — Na obiedzie delegacyjnym w pałacu ministerstwa spraw zewn. dnia 31. sm. był między innymi także ks. Konst. Czartoryski.

Sejmik relacyjny. Zapraszam szanownych pp. wyborców z kurji większych posiadłości okręgu Sambor-Staremiasto-Turka-Drohobycz-Rudki, na zebranie w Samborze dnia 11. bm. o godz. 3ej z południa odbyć się mające, w celu wysłuchania mego sprawozdania poselskiego.

Lwów 3. listopada 1883.

Tomasz Rayski,
poseł do Rady państwa.

Nowa fundacja. Przed kilku miesiącami zmarł w Jaworowie Antoni Lachowicz, dr. medycyny, który cały swój majątek w sumie około 80.000 złr. przeznaczył pismem testamentem na stypendja dla członków swojej rodziny, kształcących się w szkołach publicznych. Fundacja ta wejdzie już niebawem w życie. Rozdawnictwo stypendjum przysługiwać będzie Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z najstarszym członkiem rodziny.

Stypendja. Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendjum zapisu Mezarda Koziebskiego po 200 i 150 złr. dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w uniwersytecie krakowskim, z pierwszeństwem dla krewnych fundatora. Dalej ogłoszono konkurs na stypendja z fundacji Sabiny z Pawlikowskich Korsellińskiej po 160 złr. dla dwóch uczennic zakładów publicznych, pochodzenia szlacheckiego, na stypendjum 450 złr. z fundacji Filipa Wiktora Obniskiego dla studentów prawa i administracji w uniwersytecie lwowskim lub krakowskim, na stypendja po 200 złr. dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego i instytutu technicznego w Krakowie i po 150 złr. dla uczniów gimnazjum św. Anny, tudzież po 125 złr. dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie z fundacji Kazimierza Prus Petryczyna, a wreszcie na stypendjum z rocznych 300 złr. z fundacji Hipolita Czajkowskiego dla uczniów szkół początkowych, średnich lub wyższych. Pierwszeństwo mają uczniowie stanu szlacheckiego lub imię Czajkowscy i Horodyscy. Termin do wnoszenia podań o wszystkie te stypendja ogłoszono do 15. listopada.

Sprostowanie. Przed kilku dniami powtórzyliśmy za jednem z pism lwowskich wiadomość o śmierci hr. Mieczysława Kwileckiego, która okazała się fałszywą. Prostując tedy to czemprędzej [illegible] Czas notuje tę pomyłkę naszą z prawdziwą satysfakcją, jakkolwiek, jeżeli redakcja *Czasu* czyta pilnie dzienniki, powinnaby wiedzieć, że wiadomość tę, na szczęście mylną, zaczerpnęliśmy z innego pisma. [illegible] *Czasie* [illegible] *Dziennika Polskiego* [illegible]

50.000 złr. wa. wygrał na węgierski los czerwonego krzyża serja 4.338 nr 75 czeladnik, jak się zdaje, niezamożny, gdyż zastawiwszy los ten w banku hipotecznym, dotąd go nie wykupił.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa [illegible] lwowskiej, odbytem wczoraj w sali „Frohsinn" o godzinie 4ej po południu, wybrano prezesem p. Łaszowskiego, wiceprezesem p. Zygmunta Riegera, a do wydziału pp. Cholewkiewicza, Jachimowskiego, Jarockiego, Komarnickiego, Michała Obertyńskiego, dra Stroumengera, dra Sumpera, dra Tilla i p. Waniewska. Dla członków Czytelni akademickiej uchwalono zniżyć bilety wstępu.

Sprawozdanie zarządu z ubiegłego roku przyjęto do wiadomości. Wykazuje ono członków 177, przychodu 3.766 złr. 89 ct., rozchodu 3.133 złr. 91 ct., a pozostałości kasowej 632 złr. 98 ct.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyło się dnia 28. sm. Na rok szkolny 1883/4 wybrany został prezesem p. Mieczysław Głuchowski, wiceprezesem p. Michał Kurek, pierwszym podskarbim p. Teofil Stachowicz, drugim podskarbim p. Ludwik Seeliger.

Akademia tereząńska w Wiedniu ogłasza, że z początkiem II. kursu r. 1883/4 będzie wolne w tym zakładzie miejsce dla chłopca niżej lat 8, stanu szlacheckiego, rzym. kat. Podania wnosić należy do ministerstwa spraw wewn. do 1. grudnia r. b. na ręce tego zakładu.

Order obcy. Cesarz pozwolił przyjąć i nosić sekretarzowi legacji, hr. Józefowi Wodzickiemu, krzyż komandorski zakonu papieskiego Albrechta II. klasy, zaś konsulowi generalnemu Gustawowi Oesterreicherowi gwiazdę do krzyża komandorskiego papieskiego orderu św. Grzegorza.

Mianowanie. Lwowski wyższy sąd krajowy [illegible] Rom. Aleks. Lewandowskiemu [illegible] w Galicji wschodniej [illegible]

Przywilej. Ministerstwo handlu i węg. ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliło Bogdanowi Hoffowi, prof. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu, wyłącznego przywileju na ulepszony aparat do destylacji nafty, zwany „Multiplicator", na czas jednego roku.

Egzamina dla podkuwaczów, którzy nie uczęszczali na półroczny kurs podkuwania, a chcąc uzyskać świadectwo zdolności, w celu wykonywania rzemiosła podkuwaczów, odbędą się w drugiej połowie grudnia br. w szkole kucia koni przy szkole weterynarji we Lwowie.

Do egzaminu tego mają kandydaci zgłosić się pismennie do końca listopada do namiestnictwa, albo do dyrekcji szkoły weterynarji we Lwowie, i do podania dołączyć świadectwo, jako wyuczył się rzemiosła porządnie, tudzież dowód, że najmniej 3 lata był za czeladnika.

Dar. Pan Jakób Stroh, bankier tutejszy, złożył na ręce dyrekcji szkoły męsk. im. Czackiego 10 złr. na książki dla ubogiej dziatwy, uczęszczającej do tejże szkoły; zarazem kazał sobie przedstawić 10 uczniów, odznaczających się dobrem prowadzeniem i pilnością, celem zaopatrzenia ich w odzież zimową. Za te hojne dary składa dyrekcja szkoły szlachetnemu dawcy publiczne podziękowanie imieniem ubogiej dziatwy szkolnej.

Odczyt pani Felicji z Wasilewskich Boberskiej „O Narcyzie Żmichowskiej" na korzyść lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej we środę 7. bm. o godzinie 5 wieczorem. Ceny miejsc: fotel 1 zł., krzesło numerowane 80 ct., wstęp na salę 50 ct., miejsce numerowane na galerji 50 ct., wstęp na galerję 25 ct. Biletów nabyć można w księgarniach Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta i w Księgarni Polskiej, tudzież w cukierni Kosteckiego.

Korespondent „N. Fr. Presse" ze Lwowa donosi, że mowa następcy prokuratora w procesie Bienenstocka, p. Dylewskiego, odznaczała się stanowczo antisemicką tendencją. Kto był na rozprawie, wie o tem, że [illegible] kłamstwem, ale [illegible] korespondent mówiąc o p. Dylewskim dodaje jeszcze, że p. Dylewski jest szwagrem ministra Ziemiałkowskiego. *Quousque tandem...!*

Kurs akcji kolei północnej Ferdynanda spada bezustannie i bodaj popłoch na giełdzie. *N. Fr. Presse* broniąca interesów grupy Rotszyldowskiej wymyśla rozmaite tłumaczenie tej baissy, której jedynym powodem jednak jest agitacja przeciw przedłużeniu przywileju tej kolei.

Z Czerniowiec donoszą o kredzie Fischera i Spielera, który zgłosili około 24.000 pasiwów.

Zamierzone samobójstwo. W sobotę donosiliśmy o zamierzonem samobójstwie hr. Edmunda Potockiego, który w [illegible] majora Barraulta w Wiedniu strzelił do siebie z rewolweru. Dzienniki niemieckie donosiły, że hr. Edmund jest synem hr. Stanisława z Brzeżan, ale hr. St. Potocki nie ma syna tego imienia. *Tagblatt* prostuje dziś tę wiadomość, mówiąc, że hr. Edmund jest synem hr. Nikodema, który jest majorem na pensji i [illegible] Nie mogąc sobie dać rady z synem, hr. Nikodem oddał go pod dozór dawnego swego towarzysza z wojska majora Barraulta, [illegible]

Wypadek. Eljasz Kaszowski, rodem z Rudna, [illegible]

Ucieczka z więzienia. Z aresztów krakowskich uciekło 2 bm. wieczorem dwóch [illegible] Jednego z nich schwytała policja.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 4. listopada. [illegible]

Sadagóra 2. listopada. Czytamy w *Gaz. Pol.*: [illegible] adjunkta sądowego, p. Sauerquella, czyścił strzelbę swego pana, z której nie wiedział, że jest nabitą. Podczas czyszczenia strzelba wypaliła, a kula zabiła na przeciwnej stronie ulicy przy pracy kucharkę, ugodziwszy ją w szyję pod lewą szczękę.

Drugi wypadek, dotyczący tutejszych israelitów, [illegible] cudotwórcy, Friedmana. [illegible]

W Lublinie dnia 25. sm. odbyło się posiedzenie [illegible]

Z Poznańskiego donoszą, że dobra rycerskie Sieroszewice w powiecie ostrowskim [illegible] p. Paweł Skórzewski [illegible] Krotoszyna, a Wielkowy [illegible]

Połtawa 1. listopada. Arcybiskup Iwan miał atak apoplektyczny, [illegible]

W nowo konsekrowanym kościele Wszystkich Świętych w Warszawie odbyło się w dniu Wszystkich Świętych uroczyste nabożeństwo. [illegible] Kościół był pełny, a porządek wzorowo utrzymany. Przed wielkim ołtarzem, przybranym w kwiaty, dywany, ustawiono fotele dla dygnitarzy, a dalej krzesła dla zaproszonych. Na chórze widział napis: „Dziś zbawienie stało się temu domowi" i cyfra „W. S." Przez środek głównej nawy bractwo ze światłem tworzyło szpaler. O godz 11 przybył ks. arcybiskup, przybrany w purpurę i wprowadzony został uroczyście przez duchowieństwo z miejscowym proboszczem na czele. Baldachim, pod którym postępował dostojny arcypasterz, niosło 6 obywateli miasta. Po odprawieniu przepisanych modłów, arcybiskup zasiadł na tronie, a na kazalnicę wszedł proboszcz ks. Świniarski i w krótkich zarysach przedstawił historję nowo wybudowanej świątyni, dziękując tym wszystkim, którzy się przyczynili do jej powstania. Następnie przemówił z tronu ks. arcybiskup. W krótkich lecz serdecznych i wzniosłych słowach; czystym i donosłym głosem wyraził arcypasterz warszawski radość swoją z dokonania tak wielkiego dzieła, oraz nadzieję, że i w przyszłości ofiarność ogółu nie ustanie i pozwoli dokończyć budowę tej wspaniałej świątyni, której jeszcze wiele brakuje. Po godz. 11 rozpoczęła się suma, pontyfikalnie celebrowana przez ks arcybiskupa, w asystencji trzech kanoników i licznego duchowieństwa. Na chórze uczniowie konserwatorjum i artyści opery wykonali pod kierunkiem dyrektora Zarzyckiego pieśni religijne. Z dygnitarzy byli obecni na nabożeństwie: jenerał gubernator Hurko z licznym orszakiem, pomocnik jego jenerał bar. Krüdener, prezydent miasta jen. Starynkiewicz, oberpolicmajster jen. Buturlin i wielu innych naczelników władz wyższych. Po skończonem nabożeństwie ks. arcybiskup udzielił uroczyście błogosławieństwa i zaintonował następnie „Te Deum laudamus."

Dworskie polowanie na zające, pierwsze w obecnym sezonie, odbyło się w sobotę w Laksenburgu. W polowaniu tem wzięli udział następca tronu arc. Rudolf z ochmistrzem dworu hr. Bombelles i adjutantem hr. Nostitz-Rieneck, arcyksiążęta Rainer i Franciszek D'Este, posłowie: belgijski, duński i hr. Traun-Abensperg. Zabito 1213 zajęcy. W powrocie z polowania poseł duński miał dość niemiły wypadek, z którego jednak wyszedł obronną ręką. Oto wóz, na którym jechał, wywrócił się w rów polowy, a woźnica doznał równie jak i konie, lekkiego skaleczenia.

Dzielny człowiek. Dnia 24. października przez Boh, pod Wyszkowem, na promie przeprawiało się kilkanaście osób. Do połowy rzeki podróż szła szczęśliwie, ale na środku, gdzie prąd wody bardzo był silny, prom się przewrócił (prawdopodobnie przechylił) i wszyscy podróżni wpadli do wody. Wszyscy stracili przytomność, oprócz jednego młodego wieśniaka, Wincentego Krzepińskiego, syna zamożnego włościanina z Broku, który, wdrapawszy się napowrót na prom, zrzucił z siebie wierzchnie ubranie i wskoczył do wody na ratunek tonącym. Jak donosi *Warszawski Dziennik* siedmnaście razy wieśniak ten rzucał się w nurty Bohu i siedmnaście osób ocalił od śmierci, a gdy obywatele miasta, którzy na wieść o wypadku przybiegli na brzeg rzeki, złożyli mu jako nagrodę rs. 300, wieśniak z oburzeniem je odrzucił, a natomiast zaproponował, aby tę sumę rozdzielić pomiędzy rodziny trzech topielców, których już uratować nie mógł, i którzy w nurtach Bohu śmierć znaleźli.

Dobry zapis. Niejaki Isydor Krafft, kapitalista w Berlinie, zmarły przed rokiem, zostawił miastu piękny fundusz, wynoszący miljon marek, na pensje po 250 marek rocznie, dla szwaczek i innych robotnic, nie zamężnych bez względu na wyznanie. W ciągu roku około tysiąc podań wpłynęło do administracji municypalnej miasta Berlina. Liczba upensjonowanych szwaczek jest 108, każda z nich otrzymała kwartalną pensję z góry.

Z Meksyku. *Medycyna* otrzymała korespondencję od p. Wł. Beliny z Meksyku, w której tenże poświęca słów kilka Polakom, zamieszkałym w Meksyku. P. B. przedewszystkiem donosi o lekarzach Polakach: z lekarzów polskich praktykował tu Seweryn Gałęzowski, wówczas płacono tutaj za wizytę 7 i 16 piastrów i za operację 500 do 1000 i często kilka tysięcy. W przeciągu 20 lat praktyki zaoszczędził sobie Gałęzowski 400.000 piastrów. Jest tu także dr. Gut z Krakowa, który praktykował w Morelji lat kilka, i zaoszczędził koło 40 000 piastrów, a później przerzuciwszy się na drogę handlową i spekulacje, dorobił się znacznego majątku. Przed kilku laty przebywał tu dr. Świerczewski z Warszawy, jakkolwiek miał znaczne dochody, znudzony jednak życiem zaściankowem, udał się do Rio Janeiro i tam umarł na żółtą febrę. Zresztą, pisze p. B., wszystkim rodakom dobrze się tu powodzi. W Acapulco przebywa już w podeszłym wieku Kasztan, rodem z Księstwa, który na gospodarce i spekulacjach doszedł do wielkiego majątku, cenią majątek ten na 4 miljony złotych. W Veracruz komendantem portu jest pułkownik Subikulski, rodem z Galicji. Od kilku lat przebywa tutaj kilku israelitów polskich, którzy doskonale robią interesa.

Dla amatorów bilardu. Paryż znowu wkrótce ujrzy wielki „matche" bilardowy. I tym razem, jak poprzednio, sławny karambolista Vigneaux bronić będzie honoru Francji. Chodzi tu o „revanche". Vigneaux pobity został w Chicago, przez najlepszego gracza na świecie, Amerykanina Schaefera, który przyjeżdża do Paryża, żeby dać się odegrać zwyciężonemu. Zakład wynosi 1.000 dolarów. Rozegrywaną będzie partja do 3.000 punktów, które zrobione być mają w ciągu pięciu wieczorów, od 26. do 30. listopada w salonie Zodjaku w Grand-Hôtel.

Wiadomości literackie i artystyczne

Teatr. W sobotę przedstawiono trzy jednoaktówki, z których dwie „Skowronek" Gondineta i „Nowy Paganini" z niemieckiego, po raz pierwszy ujrzały światło kinkietów w naszym teatrze. Treść komedji Gondineta jest dość oklepana, a tytuł jej zbyt naciągnięty, lecz dobra gra artystów, a zwłaszcza p. Fissera ocaliła poniekąd sztukę. „Nowy Paganini" jest dość starą bluetką niemiecką, przeróbka jej jednak na polskie jest wcale udatną, a żywa gra państwa Kwiecińskich, tudzież p. Wysockiego i panny Wisłobodzkiej pozwoliła jej wysłuchać z zajęciem do końca. Przedstawienie zakończył wiecznie świeży „Wujaszek Alfonsa" St. Dobrzańskiego.

* Dziś w poniedziałek dnia 5. listopada „Wesoła wojna (der lustige Krieg), opera komiczna w 3 aktach z muzyką J. Straussa, przekład A. Urbańskiego.

Wieczór koncertowy kwartetu smyczkowego J. Hellmesbergera, z współudziałem członków ck. nadwornej opery w Wiedniu, pp. T. Schwendt, R. Dietrich i J. Hellmesberger, odbędzie się we czwartek dnia 8. listopada w sali towarzystwa muzycznego (gmach teatralny). Program: 1. J. Haydn, kwartet B dur. 2. F. Schubert, kwartet D moll. 3. L. Beethoven, kwartet A dur.

Stanisławów 2. listopada. Za staraniem tutejszego Towarzystwa przyjaciół muzyki, odbędzie się koncert rozgłośnego kwartetu smyczkowego pod kierunkiem profesora konserwatorjum wiedeńskiego, p. Hellmesbergera, w sali kasyna miejskiego, dnia 10. listopada.

Z Akademji umiejętności. Dnia 26. października odbyło się posiedzenie wydziału historyczno filozoficznego Akademji umiejętności w Krakowie, na którem senator, dr. Hoszowski, czytał wiadomość monograficzną o fundacji i rezydencji Erazma Ciołka, kanonika krakowskiego, później biskupa płockiego i wysłannika do dworów panujących. Kamienica ta niegdyś pałac przewyższający wszystkie ówczesne domy krakowskie obszernością i wspaniałością, położona przy ulicy Kanonicznej, miała osobne mieszkanie, przeznaczone dla każdoczesnych biskupów płockich, podczas ich chwilowego pobytu w Krakowie — zaś od roku 1570 mieściła się w niej zbrojownia kapituły katedralnej, która w samym Prądniku Białym posiadała armat 33.

Następnie przedstawione zostały wydziałowi dwie rozprawy p. Bolesława Ulanowskiego, młodego pracownika na polu dziejów naszych średniowiecznych, z których pierwsza pod tytułem: „Kilka słów o małżonkach Przemysława II", stanowi interesujący przyczynek do genealogji książąt polskich, druga pod tytułem: „Przyczynki do dziejów pierwszego napadu Tatarów na Polskę, Czechy i Węgry", podaje w pierwszej części wiadomość o współudziale Templarjuszy w bitwie pod Legnicą, zaś w części drugiej niedrukowaną dotąd zapiskę o Tatarach z rękopisu nr. 10.444 bibljoteki narodowej w Paryżu.

Obie te rozprawy uchwalił wydział w myśl przychylnego wniosku referenta ogłosić drukiem w publikacjach wydziału.

Andriolli, jak pisze pani Seweryna D. w liście nadesłanym *Tygodnikowi powszechnemu*, zdobywa sobie coraz większe uznanie nad Sekwaną. *Figaro*, który umie wyśledzić i spożytkować dla siebie każdą nowo zabłysłą gwiazdę, zamówił u naszego artysty rysunek do noworocznego suplementu, ozdobionego zwykle szkicami potentatów pióra i ołówka. Andriolli przyjął zamówienie, i w kilka dni później posłał redaktorowi szkic, ilustrujący ustęp z powieści Dumasa p. t. „Dame de Monsoreau." Redaktora szkic ten zachwycił, i natychmiast telegrafem miejskim przesłał artyście powinszowanie, następnie zaś pospieszył pokazać go Dumasowi synowi, który również uprzejmym listem podziękował Andriollemu. Rozgłos, wywołany tym faktem, napędził naszemu rysownikowi mnóstwo zyskownych zamówień. Pokazuje się z tego, iż dobrze jest pozyskać sympatję paryskiego *Figara* — choć nie zaszkodzi też przytem.. mieć talent pierwszorzędny!

Pani Friderici Jakowicka, artystka opery która od pewnego czasu przebywa dla kuracji swej córki w Meranie, w tych czasach urządziła tam dwa koncerta z ogólnem powodzeniem.

Występ p. Józefy Kuapczyńskiej w Warszawie w roli Ludwiki w „Intrydze i miłości" Schillera, powiódł się dobrze. Wszystkie dzienniki przyznają talent i dobre zrozumienie roli. Przybędzie zatem może nareszcie nowa siła zwiększająca bardzo szczupły niestety zastęp naszych lirycznych artystek.

Leksykon administracyjny Dr. Zenon Korotkiewicz, komisarz powiatowy, urzędujący obecnie w biurze prezydjalnem namiestnictwa, wydał w roku bieżącym „Administracyjny leksykon" (główny skład w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie), wskazujący nietylko wydane w ciągu ostatnich lat trzynastu (1870—1882) ustawy i rozporządzenia — odnoszące się do administracji politycznej, a zawarte w dzienniku ustaw państwowych i w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych — lecz także normalia drukiem nieogłoszone. Zestawienie objętych tym leksykonem materyj w porządku abecadłowym, pojedyńczych zaś przepisów w porządku chronologicznym, tudzież odanie abecadłowego indeksu, ułatwi odszukanie potrzebnych dat.

Panna Hajota, nasza utalentowana nowelistka, napisała 3 aktową komedję p. t. „U swoich", osnutą na stosunkach towarzyskich wód galicyjskich.

Gramatyka języka niemieckiego. Dla szkół średnich, ułożył dr Jan Molin w Krakowie. Nakładem autora. 1883. (C. d.)

Co ma znaczyć w książce uwaga: Ortografowie dążą do tego, aby usunąć powoli znak przedłużenia — zrozumieć trudno, zwłaszcza wobec unormowania pisowni przez wydanie dziełka: *Regeln & &* i tablicy, która się w rękach każdego ucznia znajduje, i z której przy każdej sposobności uczeń chętnie korzysta.

Przykłady na str. 8—13 wzięte przeważnie z Schober-Germana; to zaś, co dodano wrzekomo dla dokładności, rzeczy wcale nie wyczerpuje, w niektórych wyrazach zmienił autor znaczenie polskie i to niebardzo szczęśliwie.

Na str. 14 w sprawie używania *c* i *k* dla oddania brzmienia *k* pisze autor: w wyrazach obcych pisze się przeważnie *c*. tylko w niektórych powszechnie używanych *k*. Co też jest częściej używanym wyrazem; czy: *Director*, czy *Nekrolog*, czy *Classe*, czy *Orakel?*

Jakaż więc wartość takiej reguły?

Na str. 15 znajdujemy: „kiedy używa się *f*, a kiedy *v*; tylko z używania nauczyć się można, gdyż między niemi różnicy istotnej nie ma." Ta reguła nikogo nie pouczy, tak samo reguła na str. 19: „Dziel słowa według zgłosek (sic?!) tak, jak się przy powolnem wymawianiu przez się (sic) rozkładają." Ztąd piszą uczniowie: *Han-dlung*, *da rum*, *tö dlich & &*.

Co się tyczy akcentowania słów, czytamy na str. 22, uw. 3. złożone z przyimkami: *hinter* i *wider* mają akcent na główniku: *hintergéhen*, *widerspréchen*, *widerstrében*, *widerlégen*, ale *der Hinterhalt*, *die Hinterlist*, *hinterlistig*, *der Widerspruch*, *der Widersacher*. Otóż autor wymaga od ucznia, aby sobie jakąś regułę stworzył, bo przytoczenie tak ogólnego prawa niczego ucznia nauczyć nie może.

W uwadze 6 końcowy dopisek obala prawie ogólne prawo.

Na str. 23 uw. 8 pisze autor dosłownie: „złożone z *all* mają akcent na główniku: *allmächtig*, *allwissend*, *die Allwissenheit*, ale *die Allmacht*; tutaj wymienić trzeba *der Grossmárschall*, *der Grossmúndschenk*, *Neuhólland*. Dlaczego tutaj trzeba wymienić te słowa? Chyba dla zbałamucenia ucznia! Miejsce dla nich w uwadze 10.

O uwadze 9 toż samo powiedzieć można, co wyżej powiedziano o uwadze 6.

Cały ten rozdział chwiejny, nieszczęśliwie, bez systemu zestawiony; przykłady: „*In Krakau durchreisen* i *Krakau durchreisen*" — chybione.

Popatrzmy teraz na rozdział szósty str. 29, o rodzaju rzeczowników:

Na str. 29 uw. 2 pisze autor: Rzeczowniki złożone z przedrdzenną *ge* są rodzaju nijakiego. W spisie wyjątkowo z tej reguły opuszczono bardzo wiele rzeczowników:

Na str. 30 uw. 3 czytamy: *Absicht* zamiar (i inne na *sicht*). *Ankunft* przybycie (i inne na *kunft*). Czy *sicht* i *kunft* są pordzeniami? należało napisać: i inne złożone z *sicht* i *kunft*, albo pochodne od czasowników złożonych z *sehen* i *kommen*.

W wyjątkach z tej reguły znowu brak wielu wyrazów.

Na str. 31—33 znajdujemy wrzekomo ogólne reguły o rodzaju rzeczowników, a z nich podaje autor 307 słów stanowiących wyjątek. Jakąż mają wartość takie reguły dla ucznia klasy Iej?

Rzecz o rodzaju imion własnych (str. 35) zanadto krótka i niedokładna.

Na str. 37 ust. 3 wylicza autor kilka rzeczowników obcych bez reguły i bez żadnego objaśnienia.

W rozdziale o przymiotnikach nie mówi autor wcale o stopniowaniu omownem. (Dok. nast.)

Z izby sądowej.

Lwów 3. listopada. *(Defraudacja pieniędzy podatkowych.)* (Ciąg dalszy.)

Po południu dokończono przesłuchania obwinionego Cięglewicza. Oprócz egzekucji podatku domowo-czynszowego, zajmował się on także czasami ściąganiem innych należytości, przekazywanem w drodze rekwizycji od urzędów postronnych magistratowi lwowskiemu. Funkcjonował również jako sekwester sądowy. Winę swojej „kałamaucji" składa na przeciążenie pracą.

Radca **Łyszkowski** stosownem pytaniem sprowadza to twierdzenie do absurdu. Oskarżony, mając egzekutorstwo na dzielnicy II., dobrowolnie i bez żadnego polecenia pełnił obok tego służbę na połowie dzielnicy III. za egzekutora Michalewicza. Właściwą zaś przyczyną tego woluntarjuszostwa było to, że chciał zapobiedz, aby Michalewicz nie przyszedł na ślad jego poprzednich defraudacyj w tej dzielnicy.

Przew. A na manipulację Iwanickiego w dzielnicy II kiedyś pan przyszedł? **Cięgl.** W lecie sr.

— I dlaczegożeś pan milczał? **Cięgl.** Inni ludzie powinni byli powiedzieć nam: już koniec.

— Bez wątpienia, panu to nie wypadało. (Wesołość.)

Zresztą oskarżony rzuca ogólnikami na wadliwość w prowadzeniu buchalterji, nie przytaczając jednak ani jednego faktu.

Reprezentant gminy, radca **Łyszkowski**, składa do użytku sądowego konsygnację myłek, fałszowań i podskrobywań, dostrzeżonych w buchalterji przy likwidowaniu szkody, defraudacją wyrządzonej. Posycyj takich jest kilkanaście, bądź na korzyść stron a ze szkodą dla gminy, bądź na niekorzyść stron Interesowanym w poprawianiu takiem mógł być tylko człowiek, któremu zależało na zabałamuceniu sprawy i pomyleniu kontroli.

Przystąpiono potem do przesłuchania świadków poszkodowanych.

Isaak **Späth** zapłacił na ręce Cięglewicza 59 gld grzywny cłowej na rzecz ck. finansowej dyrekcji. Kwota nie została odprowadzoną komu należała. Kontrybuent musiał ją ponownie zapłacić i żąda odszkodowania. Cięglewicz zaprzecza.

Jakób **Minczeles** i Jakób **Zudyk** stracili takim samym sposobem 45 gld., ale zrzekają się pretensji.

Henryk **Rubinstein**, handlarz drzewem, płacił na ręce Cięglewicza podatek zarobkowy, egzekwowany ze strony kilku urzędów podatkowych na prowincji przez magistrat lwowski. Stracił 94 gld., ale zrzeka się pretensji. Cięglewicz zaprzecza, by tę kwotę zatrzymał był dla siebie. Twierdzenie jej potwierdza jednak także Ernestyna Rubinstein, żona świadka.

W analogiczny sposób doznała krzywdy Rachela **Hirsch** na gld. 19 86, które Iwanicki od niej pobrał a nie złożył w kasie; Emanuel **Schein** zaś traci 200 gld., które zapłacił Cięglewiczowi, który tę posycję przyznaje jako istotnie zdefraudowaną. Schein zapowiada, że ma ztąd pretensję nie do Cięglewicza, ale do magistratu.

Nareszcie Józef **Moldau**, złożywszy na ręce Cięglewicza 279 gld. 95 ct., ponosi szkodę 151 gld. i żąda odszkodowania, na „ile chybuje".

Dalszy ciąg rozprawy dnia 5. bm. Rozpoczęto od przesłuchania p. Adolfa **Stronnera**, naczelnika buchhalterji miejskiej. Obrońca **Dzięd zielewicz** sprzeciwiał się jego zaprzysiężeniu w obawie przed możebną kolizją między sumieniem świadka, a jego poleceniami, które dawał egzekutorom. Jednakowoż sąd zaprzysiągł świadka, i ten podał nasamprzód szczegóły towarzyszące wykryciu defraudacji. Urzędnicy buchalterji pp. Dąbrowski, Jahl, Jaworski i Kisielewski zwrócili uwagę naczelnika, że w księgach likwidacyjnych podatku czynszowego znajdują się niedokładności i usterki, których dojść trudno. Przekonawszy się o tem — powiada świadek, i widząc poprawki a nawet podskrobywanie w książkach, zażądałem kwitów od stron, i skonstatowałem sprzeniewierzenie. Natychmiast tedy zrobiłem relację do prezydenta. Podejrzenie podskrobywań i poprawek w księgach padło odrazu na egzekutorów Cięglewicza i Iwanickiego, którzy bardzo często, osobliwie po południu zaglądali do buchalterji i mieli przystęp do ksiąg.

Opowiedziawszy szczegółowo całą manipulację rachunkową z podatkiem czynszowym, twierdzi świadek, że zaglądanie osobiste do ksiąg przez egzekutorów **nie było** nieodzowną rzeczą. W razach naglących każdy z nich mógł zażądać wyjaśnień od dotyczącego urzędnika, i byłby je otrzymał. Księgi buchalterji były i są porządnie prowadzone, ale brak kontroli nad egzekutorami istniał w kancelarji egzekucyjnej, której szefem był p. Leopold Stronner, radca magistratu.

Cięglewicz zawezwany, co ma powiedzieć na wyjaśnienia p. Stronnera Adolfa, usiłuje znów podać w wątpliwość ścisłe przeprowadzenie likwidacji, tudzież prowadzenie buchalterji, ale mimo szalonej pamięci, jaką manifestuje w innych szczegółach, nie umie na swoje twierdzenie przytoczyć ani jednego faktu, ani jednej cyfry

Świadek łącznie z zastępcą gminy wykazują trybunałowi, że myłki w likwidacji, sprawione wspomnianemi podskrobywaniami i fałszerstwami w księgach mogą wynosić zaledwo $1\frac{1}{2}$—2% całej sumy podatkowej, a zatem zaledwo kilkadziesiąt guld.

W skutek tego **Cięglewicz** cofa swoją insynuację.

Na zapytanie przysięgłego Łozińskiego, jakim sposobem przez 7 lat mogła się dziać defraudacja niepostrzeżona przy corocznem zamykaniu rachunków i układaniu preliminarza, i czy do ukrycia potrzeba było nadzwyczajnego podstępu, lub też czy wadliwe prowadzenie książek i kontroli nie prowokowało złych instynktów. Obszerne wyjaśnienia dawał p. naczelnik buchhalterji, z których to jedynie wynikało, że buchhalterja pełniła swój obowiązek, wykazując biuru egzekucyjnemu zaległości perjodycznie.

Druga kwestja powstała co do szczegółu, kto mógł być interesowany w podrabianiu cyfer książkowych, i znów po długich ekspertyzach wynikło, że interesowanemi osobami mogły być tylko w danych razach strony (jeżeli podrobienie wypadało na ich korzyść), a zresztą ludzie, którym chodziło o zakrycie

nieczystej manipulacji, lub odjęcie księgom rachunkowym magistratu znamienia autentyczności.

Przysięgli zażądali przyzwania do rozprawy p. Leopolda Stronera.

Czerniowce 31. października. W ostatnich dniach bieżącego miesiąca odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa Łesia Czorneja z Rewnej, który sam się oskarżył przed wójtem, iż zabił żonę. Łeś skazany był już dawniej za śmiertelne pobicie świekry na ośm miesięcy aresztu. W obecnym wypadku sąd przysięgłych uznał go winnym zabójstwa a trybunał skazał go na 14 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego jednodniowym postem każdego miesiąca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rada zawiadowcza węgiersko-galicyjskiej kolei odbyła w z sobotę posiedzenie, na którem radzono o przyszłem ukształtowaniu kolei. Do rezultatu nie przyszło i w tych dniach zwołane zostanie drugie posiedzenie. Co się tyczy kolei tarnowsko leluchowskiej i naddniestrzańskiej, prawdopodobnem jest, że większość rady zawiadowczej zgodzi się na uchwałę rządu, aby ruch na tych linjach połączyć z koleją Albrechta.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Licytacja celem zabezpieczenia wiktu i prania bielizny dla szpitala garnizonowego we Lwowie na rok 1884, odbędzie się dnia 15. listopada 1883 o godzinie 11tej przed południem w ck. intendanturze wojskowej we Lwowie.

Bliższe warunki licytacyjne i ceny wywołania przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej

W czasopiśmie „Austrja" w zeszycie za miesiąc październik b. r. ogłoszone zostało sprawozdanie Izby handlowej w Konstantynopolu za rok 1882.

Ponieważ sprawozdanie to zawiera wiele interesujących dat dla handlu na Wschód, przeto zwraca się na nie uwagę pp. kupców i przemysłowców.

Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 25. października 1883. Przewodniczący: prezes Izby p. Baranowski. Obecnych członków 12. Kolej północna ces. Ferdynanda wzbraniała się przez dłuższy czas zaprowadzić dla Krakowa te ułatwienia w ruchu osobowym, które dla innych stacyj już dawno były przyznane. Spowodowało to Izbę handlową do wystosowania zażalenia do dyrekcji tejże kolei, w załatwieniu którego nadeszła odpowiedź, że dla Krakowa zaprowadzono już bilety zwrotu (Tour u. Retourkarten) do Wiednia, Berna, Ołomuńca i Opawy z prawem powrotu w ciągu dni 5, a do Krzeszowic, Chrzanowa, Szczakowy, Mysłowic, Oświęcimia i Biały-Bielska z prawem powrotu w ciągu dni 3. Na żądanie Izby handlowej zaś, aby Kraków zaliczono do miast, dla których wydawane bywają książeczki jazdy zwane „Rundreisekarten" oświadcza kolej północna gotowość przyznania ze swej strony żądanych ułatwień, nadmienia jednak, że ostateczna decyzja w tej mierze nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu rokowań z innemi kolejami, których linie objęte są niemiecko-austrjackim związkiem kolejowym.

Z powodu zamierzonego przeniesienia urzędu telegraficznego w Krakowie do domu zboru ewangielickiego, wybudowanego przy końcu ulicy Grodzkiej, a zatem w znacznem od śródmieścia oddaleniu, uczynił p Mendelsburg naglący wniosek, aby Izba uchwaliła przedstawić ministerstwu handlu konieczność urządzenia w Sukiennicach formalnej stacji filialnej, mającej swój własny aparat w miejsce dotychczasowej ekspozytury do zbierania depesz tamże urządzonej. Wniosek powyższy przyjęto jednogłośnie.

Na zapytanie ministerstwa handlu co do ilości i jakości mechanicznych przyrządów tkackich w fabryce R. J. Gülchera w Białej wyrabianych, uchwalono po odczytaniu sprawozdania p. Leopolda Reicha udzielić żądane wyjaśnienia, z których się okazuje, że rzeczona fabryka urządzoną jest postępowo i wszelkim zamówieniom łatwo sprostać może; obniżenie przeto cła od tego rodzaju przyrządów, którego się niektórzy fabrykanci sukna domagają z przyczyny, że potrzebnych aparatów w dostatecznej ilości i jakości w Austrji niby dostać nie mogą, nie da się usprawiedliwić.

Od wielu lat firma wiedeńska „Mathias Salcher et Söhne" trudniąc się hurtownym handlem nici, zwanych „Eisengarn," używała do tego handlu zwijadełek, zaopatrzonych w zarejestrowany na rzecz tej firmy znak ochronny. Znak ten składał się z rozlicznych emblematów i inicjałów firmy, t. j. liter M. S. S. Gdy zbiegiem czasu inne firmy poczęły w obieg puszczać nici swego wyrobu na zwijadełkach zaopatrzonych również inicjałami M. S. S., uprasza firma wiedeńska o potwierdzenie świadectwa, wydanego jej przez kilkunastu kupców krakowskich, że kupująca publiczność z rzeczonych liter M. S. S. wnioskuje zazwyczaj o pochodzeniu nici i uważa takowe jako pochodzące z fabryki M. Salchera et Söhne. Po przemówieniu sprawozdawcy, p. H. Schwarza, tudzież pp. Goebla, Barucha, Mendelsburga i Zieleniewskiego, uchwalono wydać żądane poświadczenie.

Ministerstwo handlu zakomunikowało Izbie raport ck. konsulatu jeneralnego w Lipsku, z którego się okazuje, że wywóz jaj z monarchji austro węgierskiej, a w szczególności z Galicji do Saksonji i innych krajów niemieckich jest stosunkowo nieznaczny, gdy przeciwnie wywóz jaj z Włoch wzmaga się z każdym rokiem i do bardzo wysokiej dochodzi cyfry. W roku 1873 eksportowały Włochy zaledwie $5^1/_2$ miljona kilogramów jaj, a w roku 1880 wywóz ten przenosił już 25 miljonów kilog., reprezentujące wartość 28 miljonów franków. Tymczasem z Austro-Węgier, których położenie geograficzne jest o wiele korzystniejszem, zdołano wywieźć tylko 29 miljonów kilogramów. Sekretarz Izby, dr. Leo, zarządził pod tym względem dochodzenie i przedstawił rezultat tych badań, z których się okazuje, że galicyjski handel jaj rozwinąć się nie może z przyczyny cła wchodowego, zaprowadzonego od dnia 1. czerwca 1882 w wysokości 1 złr. 50 ct. w złocie od cetnara metrycznego, a następnie z powodu drogiego, a w szczególności zbyt powolnego transportu. Gdy włoskie jaja transportowane bywają z Werony, głównego ogniska tego handlu, do Niemiec, koleją Gotharda, pociągami pospiesznymi i w ciągu 2 dni pojawiają się na targu, u nas mimo znacznie krótszej odległości transport trwa daleko dłużej, a towar ulega częściowemu zepsuciu. Bywają wypadki, że ze Lwowa do Krakowa transport odbywa się 5 — 6 dni, a zanim towar dojdzie do miejsca przeznaczenia, mija często 10 — 12 dni. Handlujący zniewoleni są w skutek tego sprzedać nadchodzące tak późno transporty za jakąkolwiek cenę, i ani mogą marzyć o wyzyskaniu korzystnych koniunktur targowych.

Powyżej opisany stan rzeczy uchwalono przedstawić ministerstwu w obszerniejszem sprawozdaniu i prosić o wyjednanie uchylenia cła wchodowego od jaj, tudzież o znaglenie kolei żelaznych do racjonalniejszego urządzenia przewozu jaj, na wywóz za granicę przeznaczonych.

W sprawie urządzenia stowarzyszeń przemysłowców i rękodzielników, na zasadzie nowej ustawy przemysłowej, udzielono projekta, nadesłane przez poszczególne starostwa do zaopinjowania członkom Izby, znającym dokładniej dotyczące powiaty, tj. pp. Götzowi, Lordowi, J. Holzerowi, Reichowi, i dr. Kaczkowskiemu. Obecnie uchwalono przekazać operaty te do zbadania osobnej komisji, złożonej z pp. Götza, Lorda, Reicha, Gustawa Barucha i Zieleniewskiego. Komisja ta ukonstytuowała się zaraz pod przewodnictwem p. Götza i przedłoży wnioski swoje na następnem posiedzeniu Izby.

Z przedstawionych przez Izbę 3 kandydatów zamianowany został p. Emil Körn cenzorem filji ubocznej banku austro-węgierskiego w Rzeszowie.

W końcu p. Mendelsburg, jako sprawozdawca komisji budżetowej, przedłożył preliminarz wydatków na r. 1884. Komisja proponuje zmniejszenie niektórych pozycyj, w których wydatek rzeczywisty był stale niższym od preliminowanego, w skutek czego suma wydatków wynosi tylko 6610 złr. 50 ct, a po doliczeniu 5% dotacji dla funduszu emerytalnego, 6940 złr. 50 ct. Między pozycjami wydatków znajduje się także kwota 350 złr. na subwencję dla celów przemysłowych, z której będzie mogło być udzielonem stypendjum dla przemysłowca, kształcącego się w wiedeńskiem muzeum techniczno-przemysłowem, lub innym tego rodzaju zakładzie.

Ze względu na dość znaczne zapasy kasowe, proponuje p. Henryk Schwarz dalsze obniżenie dodatku na Izbę pobieranego, tj rozpisanie dodatku w wysokości $1^1/_2$ centa od 1 złr. podatku zarobkowego, co Izba przyjmuje.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem dnia 31. października 1883, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

A) funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego. (51 losowanie)

Na 50 złr. z kuponami: Nr. 57 85 244;

Na 100 złr. z kuponami: Nr. 116 199 261 338 362 364 373 395 433 460 546 580 718 762 853 856 918 930 952 975 1071 1242 1262 1322 1331 1358 1587 1594 1738 1764 1797 1811 1860 1980 1999;

Na 500 złr. z kuponami: Nr. 63 106 212 233 234 285;

Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 93 151 378 467 468 641 654 705 725 759 780 883 995 1185 1217 1316 1326 1343 1515;

Na 5000 złr. z kuponami: Nr. 30;

i lit. A. Nr. 16 na 2600 złr., nr. 42 na 2450 złr., nr. 79 na 600 złr., nr. 103 na 4200 złr., nr. 140 na 250 złr., nr. 229 na 100 złr., nr. 240 na 1000 złr., nr. 277 na 50 złr., nr. 299 na 4000 złr., nr. 321 na 1000 złr., nr. 323 na 100 złr. nr. 362 na 600 złr., nr. 374 na 50 złr., nr. 388 na 200 złr. nr. 402 na 100 złr., nr. 413 na 50 złr.

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (51. losowanie.)

Na 50 złr. z kuponami: Nr. 128 219 247 534 559 585 673 710 738 739 808 906 936 1056 1072 1194 1312 1426 1491 1596 1646 1778 2003 2034 2109 2121 2488 2585 3034 3100 3709 3861 3880 3912 4006 4008 4137 4541 4611 4738 4794 5073 5085;

Na 100 złr. z kuponami: Nr. 49 106 108 114 204 230 415 498 662 681 731 760 858 986 993 998 1071 1097 1114 1120 1143 1248 1255 1299 1389 1406 1724 1884 2131 2185 2549 2564 2629 2856 2906 3071 3291 3506 3625 3642 3685 3696 3747 3819 3881 3922 3965 4040 4207 4244 4252 4522 4590 4667 4718 4802 4927 4933 5057 5069 5134 5150 5160 5258 5456 5571 5619 5689 5712 5717 5983 6077 6203 6209 6306 6319 6620 6843 6962 6974 7491 7533 7621 622 7682 8231 8446 8755 9141 9260 9306 9316 9345 9408 9447 9467 9530 9624 9665 9940 10065 10165 10309 10357 10388 10530 10588 10607 10667 10724 10818 10976 11083 11403 11449 11484 11652 11687 11788 11826 11895 11917 11925 12050 12424 12453 12473 12602 12607 12852 12895 12939 13050 13122 13258 13446 13455 13488 13608 13719 13897 14100 14208 14312 14450 14476 14484 14916 14919 14925 14985 15007 15123 15440 15482 15626 15689 15700 15826 15911 15997 16088 16306 16510 16605 16750 16883 16899 16910 16976 17063 17146 17183 17403 17469 17510 17512 17613 17641 17670 17694 17745 17752 17783 17787 17962 18038 18388 18392 18481 18580 18585 18642 18726 18784 18895 19023 10105 19159 19181 19257 19414 19642 19745 19801 19831 19842 19927 19976 19981 19989 20069 20111 20368 20393 20426 20433 20577 20632 20650 20904 20983 21006 21086 21143 21150 21184 21444 21667 21878 22230 22497 22977 23041 23131 23139 23226 23314 23321 23322 23429 24037 24046 24103 24151 24263 24288 24367 24396 24648 24671 34750 24810 24973 25269 25755 25770 25832 25840 25922 25961 25965 25986 26206 26282 26356 26359 26563 26671 26810 26855 26948 26977 27015 27153 27172 27177 27226 27239 27244 27256 27434 27449 27459 27570 27599 27651 27672 27678 27713 27772 27872 28008 28033 28129 28277 28297 28378 28391 28441 28502 28503 28539 28764 28802 29007 29018 29111 29238 29434 29442.

(C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Lwów 5 listopada.

Gaz. Nar. donosi, że przy końcu października objął Bank austro-węgierski w sekwestr dochody gminy miasta Brodów. Wydelegowany z Banku urzędnik p. Margulies, wprowadzony został przez sąd jako sekwestr. Pierwszym skutkiem tej niepraktykowanej w Galicji dotąd sekwestracji gminy, było niewypłacenie przez sekretarza dnia 1. listopada przypadającej burmistrzowi remuneracji, a urzędnikom gminnym pensji.

Z Warszawy donoszą do *Fremdenblattu*, że nad kolportażą na prowincji rozciągnięto wielką kontrolę z powodu wzrastającej ciągle propagandy socjalistycznej za pomocą broszur etc.

Ministerstwo oświaty poleciło rektoratowi uniwersytetu wiedeńskiego wdrożenie surowego śledztwa w sprawie demonstracyj przeciwko prof. Maassenowi.

Neue fr. Presse i *Deutsche Ztg.* nie umieściły telegramu, podającego treść artykułu *Nord Allg. Ztg.* o awanturach wyprawianych przez wiedeńską młodzież akademicką.

Namiestnictwo prazkie unieważniło było wybory do rady miejskiej w Tabor z powodu udziału, jaki wzięli w nich obywatele honorowi miasta Tabor. Burmistrz tamtejszy, będąc obywatelem honorowym wniósł więc w imieniu swojem oraz innych dziesięciu tamtejszych obywateli honorowych zażalenie do trybunału administracyjnego, który zniósł rozporządzenie namiestnictwa.

Arcyks. Jan miał w Wiedniu dnia 3. tm. wykład, w którym żądał, ażeby żołnierzy wychowywać, a nie ociosywać ich, jak drewno, ze względu jedynie na pozory. Na wykładzie tym obecni byli następca tronu, arcyksiążęta, minister wojny, jeneralicja i wielu oficerów.

Wiedeńska wystawa elektryczna została dnia 3. tm. zamkniętą przez następcę tronu, który wyraził najzupełniejsze uznanie swoje i podziękowanie wszystkim biorącym udział w jej urządzeniu.

Berlińska *National Ztg.* zamieszcza artykuł z wielkiemi pochwałami dla armji austrjackiej. Monarchja austro-węgierska — powiada ten dziennik — ma obecnie armję. Nadzwyczajne trudności, jakie zwłaszcza w Austrji napotykały nowoczesne urządzenia państwowe, przezwyciężone zostały w sposób zadziwiający, przez zdolnych organizatorów. *National Ztg.* przeciwstawia armji austrjackiej armję rosyjską, wytykając tej ostatniej mnóstwo niedostatków na podstawie orzeczeń samego jen. Hurki.

Inwalid ogłasza nominację jenerałlejtnanta Roopa, tymczasowym gubernatorem Odesy.

N. Wiener Tagblatt mówiąc o zamiarach Rosji na półwyspie bałkańskim, utrzymuje, iż car ma zamiar osadzić na tronie bułgarskim księcia Waldemara duńskiego, na tronie serbskim księcia Piotra Karadżordżewicza, którego najprzód dyplomatycznie, a potem militarnie będzie popierać.

Komisja, zajmująca się uregulowaniem granicy między Turcją a Czarnogórą, natrafia na coraz silniejszy opór miejscowej ludności. Mieszkańcy Trepszy w żaden sposób nie chcą się zgodzić na podział tej miejscowości. Musiano zarekwirować kilka nowych batalionów wojska.

Według *Berl. Tagblattu*, minister spraw zagranicznych Giers, po ukończeniu rokowań w Petersburgu w sprawie wojska bułgarskiego, uda się do swojej chorej córki, przebywającej w Montreux. Dziennik przytoczony dowiaduje się, że p. Giers zatrzyma się dni kilka w Berlinie i Wiedniu.

W izbie bukareskiej odpowiadał Bratiano na interpelację dotyczącą zajścia w wąwozie Wulkana, którego znaczenie zdaniem jego przesadzono. Z odpowiedzi ministra dowiadujemy się, że zbadaniem tej sprawy zajęła się umyślna w tym celu komisja, złożona z delegatów austrjackich i rumuńskich.

Temps podaje sensacyjną wiadomość, że poselstwo Howasów po powrocie swym z Francji, zostało wymordowane przez uduszenie. Tenże sam los spotkać miał pierwszego ministra.

Z Paryża donoszą, że Challemel-Lacour udaje się do Cannes, a zastępować go będzie Ferry. Rząd francuski zażąda dodatkowo 10 miljonów franków na wyprawę tonkińską.

Gaulois donosi, że przy przyjęciu pożegnalnem francuskiego admirała Jaurés, car Aleksander zaprosił go na obiad dworski i wniósł toast następujący: Podnoszę toast na powodzenie francuskiego narodu, naszego szczerego i serdecznego przyjaciela, na co Jaurés odpowiedział zdrowiem cara i toastem na cześć ludu rosyjskiego, naturalnego sprzymierzeńca Francji. Zdrowie to powitano okrzykami „hurra!" i marsyljanką, która pierwszy raz grana była w obecności cara. Tyle *Gaulois*, któremu zostawiamy zupełną odpowiedzialność za tę wiadomość, wyglądającą na zwykłą kaczkę, jakie często pismo to sobie puszczać pozwala.

W klerykalnym *Salut Public*, wychodzącym w Lugdunie, czytamy, iż hr. Paryża oświadczyć miał jakiemuś komitetowi rojalistycznemu: Dowiedzcie się panowie, że nie jestem następcą mego dziadka, lecz następcą Henryka V. i Karola X. Monarchja reprezentowana przezemnie jest monarchją chrześcijańską".

Grevy przyjmował onegdaj na audjencji W. księcia Pawła, brata cara Aleksandra III.

Gaulois donosi, że dowódca wojsk francuskich w Tonkinie, wynoszących 8—9000 żołnierzy, mianowany zostanie jen. Millot.

Z Belgradu donoszą, że ukazem królewskim zaprowadzony został stan oblężenia w obwodzie zajczarskim, ponieważ nie usłuchano tam rozporządzenia nakazującego oddanie broni.

Kreuz. Ztg. przypisuje ów spokój, z jakim świat polityczny począł zapatrywać się na sprawy bułgarskie, głównie dobremu wrażeniu, jakie musiała zrobić wszędzie, przedewszystkiem w Rosji, austrjacka polityka pokojowa. Powiększenie sił kawaleryjskich w Galicji dowodzi tylko, że pomimo pewności utrzymania pokoju, żadne z państw sąsiadujących z Rosją nie zaprzestanie środków, mających zabezpieczyć pokój.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) **Wiedeń** 5. listopada. Wobec twierdzenia *Gaz. Nar.* oświadcza dyrekcja jeneralna kolei Karola Ludwika, że otwarcie kolei Jarosławsko-Sokalskiej nastąpi najdalej z końcem czerwca r. 1884.

(D) **Wiedeń** 5. listopada. Pp. Siemens i Halske wnieśli wczoraj do ministerstwa handlu prośbę o definitywną koncesję na miejską kolej elektryczną.

(D) **Wiedeń** 5 listopada. Wczoraj przybył tu Tisza z uchwałami konferencji mężów zaufania, powziętemi w sprawie chorwackiej i zatwierdzonemi przez cesarza w Gödöllö. Wkrótce będzie ogłoszoną nominacja nowego bana. Słychać, że jen. Filipovich przyjęcie tej godności czyni zawisłem od kilku warunków, a między innemi od nadania sobie prawa mianowania szefów sekcyjnych. Rokowania toczą się dalej.

Belgrad 5. listopada. W okręgu Črna Rěka ogłoszono sądy doraźne. *Samouprawa* nastaje na to, aby wstrzymać się z oddaniem broni. Do zbuntowanych miejscowości, zaludnionych żywiołem bułgarskim lub rumuńskim, wysłano wojsko. Chłopi zbuntowani w okręgu czarnorzeckim obsadzili wąwóz koło Cestabrodica i Łukowanu, aby przeszkodzić wtargnięciu wojsk.

Praga 5. listopada. Senat akademicki z formalnych powodów odmówił wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przeciwko Rohlingowi, chociaż w motywach swojej uchwały potępia jego podburzającą metodę pisania.

Bukareszt 5. listopada. Utrzymywany w tajemnicy pobyt Sturdzy w Wiedniu, miał za zadanie, usunąć wszelkie różnice zachodzące między Austrją i Rumunją w sprawie Dunaju. Przystąpienie Rumunji do austro-niemieckiej ligi pokojowej jest zapewnione.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5. listopada. Dziekan Exuer zaproponował na wczorajszej konferencji delegatów związków akademickich, aby złożyć komitet, celem utrzymania godności i porządku na uniwersytecie. Rektor Wedl zapowiedział, że według rozporządzenia ministerstwa oświaty zaprowadzone zostaną karty legitymacyjne dla studentów, których celem będzie [illegible] niepowołanych z uniwersytetu.

Praga 5. listopada. Wczoraj odbyła się uroczystość połączenia Wyszehradu z Pragą za pomocą oddania pieczęci, kluczów i symbolów ze strony burmistrza Wyszehradu w ręce praskiego burmistrza, przyczem pierwszy wyraził życzenie ludności wyszehradzkiej złączenia się ze złotą Pragą. W ten sposób Wyszehrad przyjdzie choć w części może do dawnej chwały i zajaśnieje zasłużoną sławą, która odblask swój rozleje na starodawną złotą Pragę. Uroczystość skończyła się nabożeństwem w kościele św. Tyna.

Belgrad 5. listopada. Wczorajsza nadzwyczajna rada ministrów uchwaliła, iż na podstawie konstytucji z powodu sytuacji wyjątkowej należy zawiesić ustawę prasową, tudzież ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, zaprowadzając w sprawach prasowych cenzurę prewentywną. Ukaz królewski nakazuje wojsku utrzymanie porządku podczas stanu wyjątkowego i przyrzeka oficerom i podoficerom w tym czasie podwójną gażę.

Berlin 5. listopada. Cesarzewiczowstwo austrjaccy przybyli wieczorem, i przyjęci zostali przez cesarza w mundurze austrjackim i książąt krwi. Cesarzewicz jechał z cesarzem, ks. Wilhelm z Stefanią do zamku.

Berlin 5. listopada. Na cześć cesarzewiczowstwa odbędzie się dziś obiad galowy na 90 nakryć, na który zaproszeni zostali członkowie domu cesarskiego, najwyżsi dygnitarze dworscy, ministrowie, jenerałowie, reprezentanci ambasady austrjackiej i poselstwa belgijskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 3 listopada. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 283·50 od 286·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·75 do 168·75, Banku hipot. galic. 286·— do 291·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·— II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz kredyt. gal. ziem. 5% 98·55 — 99·55, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·55 do 99·55, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60. Banku hip. gal. z 5% prem. 100·60 do 101·60. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 1 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·75 do 99·75, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety Dukat holederski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·65 do 5·75, Napoleondor 9·51 do 9·61 Pół-imp. rjał rosyjskj 9·82 do 9·93, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy $1·15^1/_2$ do $1·17^1/_2$, 100 marek niemieckich 58·70 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 5. listopada godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 278·40, Anglo-Austr. 107·—, Akcja banku Union 108·10, Kolej Karola Ludwika 283·50, Połudn. 142·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·56, Rubel papierowy $1·16^3/_4$. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 3. listopada godz. 1. min 35 Akcje alp. tow. górn. 64·50, Węg. akcje kredyt. 278·25, Akcje anglo-austr. 106·50, Akcje banku Union 108·—, Akcje Karola Ludwika 284·—, Akcje kolei północnej 248·—, Akcje kolei południowej 142·90, Akcje kolei Alfödzkiej 166·75, Akcje Staatsbahn 314·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 147·—, Wiedeńskie losy 124·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·25, Losy regulacji Cisy 109·50, Losy tureckie 21·80, Węgierska renta 86·97, Akcje banku związkowego 103·—, Akcje —·—, obrotowego —·— Akcje kolei węgiersko galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17, Węgierskie losy 113·—, Marek niemiecki —·— Usposobienie: słabsze.

Wiedeń 3 listopada godz. 5 min. 10 Jednolity dług państwa w banknotach 78·75, w srebrze 79·40. Renta w złocie 98·90, 5% austr. renta marcowa 93·30, Akcje banku wiedeńskiego 140·—, kredytowego 279·—, Londyn 120·15, Srebro —·—, Napoleondor $9·55^1/_2$. Dukat ces. men. 5·71, 100 marek niemieckich 59·—.

Berlin 3. listopada godzina 5 min. 34. Rosyjskie banknoty 197·90, Akcje kredytowe 473·—, Lombardy 243·50, Galicyjskie 120·75, Kolei rumuńskiej 197·75, Austrjackie banknoty 169·55. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 77·60

Telegramy zbożowe z dnia 3 listopada. — Wiedeń: Pszenica 10·25 do 10·75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurydza —·— do —·— złr., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 33·50 do 33·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr (na jesień) 11·21 do 11·22 do — złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 176·— m. żyto —·— m., spirytus loco 51·— m., olej rzepakowy 66·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 52·25 fr., olej rzepakowy 77·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 3. listopada: 14·50 do 14·75. Brema: 7·95 do — — Hamburg: 8·10, na październ. 8·20, na listopad-grudzień 8·35. Antwerpja na październik 20·— Nowy-York: $8^3/_4$ Filadelfia: $8^1/_4$

NADESŁANE.

Gościec i reumatyzm. Każdy cierpiący na gościec i reumatyzm zrobił to smutne doświadczenie, że podczas niepogody lub zmiany powietrza cierpienie jego się zwiększa. Dla wszystkich więc tego rodzaju pacjentów będzie zapewne rzeczą pożyteczną, zwłaszcza w porze, w której pogoda jest ciągle zmienną, zwrócić ich uwagę na preparat, który łagodzi ból, nietylko chwilowo, ale także przy ścisłem użyciu leczy zupełnie. Jest nim płyn gośćcowy, preparowany przez ck. liweranta nadwornego i aptekarza obwodowego Franciszka Jana Kwizdy, na który już często zwracaliśmy na tem miejscu uwagę. Liczne świadectwa uwalniają nas od wszelkiego zachwalania tego środka.

Jezierzany dnia 3. listopada 1883. Podpisany składa w imieniu nauczycieli, pracujących w miejscowościach, należących do dóbr Jaśnie Oświeconego Księcia Leona Sapiehy — najserdeczniejsze podziękowanie, za łaskawe udzielanie drzewa, pola pod uprawę lub zboża, staropolskiem „Bóg zapłać."

Jan Reichelt, nauczyciel.

Do czynności kancelaryjnej, tak do rachunkowości, jak i równie do konceptu w języku polskim i niemieckim, rekomenduje się za miernem wynagrodzeniem od godziny 4. po południu biegły i w tym zawodzie rutynowany emeryt. 2882 3—3

Łaskawe zgłoszenia pod adresą K. T. poste restante Lwów główna poczta.

6 pokoi kompletnie umeblowane

są zaraz do wynajęcia,

przy ulicy Zielonej pod l. 24,

I. piętro. 2864 3—3

BILARD

prawie nowy, wyrobu fabryki Seiferta, wraz z przyborami, z powodu zwinięcia interesu, jest tanio do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod adresą: W. Klojzy w Drohobyczu. 2861 3—3

KALOSZE

angielskie, francuskie i belgijskie

w największym wyborze

po cenach fabrycznych

poleca 2899 1—4

R. KRIMMER

Lwów, hotel Żorża.

Zmiana lokalu.

Restaurator z hotelu p. Tygra pod „Trzema Koronami" ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 1. listopada 1883 roku obejmuje

restaurację i kawiarnię

w hotelu Przemyskim

w Przemyślu. 28.6 3—3

Znakomite i niezawodnie skutkujące

Cukierki od robaków

działające bez względu na zmianę księżyca.

Chętnie bywają brane przez dzieci jako przyjemne w smaku, nie sprawiają dolegliwości żołądkowych i działają bez szkodliwych następstw. Rozsела na żądanie apteka pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena 20 cnt.

Wny P. H. Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.

Przekonawszy się, że pańskie medykamenta są bardzo skuteczne, upraszam o rychłe nadesłanie 5 pudełek cukierków od robaków, które to dla dzieci jako najlepszy środek polecić mogę. 2783 1—0 (21)

L. Lichnowski.

Kobaki, poczta Kuty.

Obiady kuchni domowej

w abonamencie dla panów, jakot ż i do domu dla rodzin nieprowadzących kuchni w własnem gospodarstwie od godziny 12. do 2. w południe.

DRUGI OBIAD

umyślnie świeżo przyrządzony na godzinę 3. dla panów urzędników, którzy do tej godziny w biurach są zajęci, tak do domu, jakoteż przy ulicy Zimorowicza l. 18, I. piętro.

Żołądkowe choroby

wszelkiego rodzaju, tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądkowe i niestrawność, wyleczone zostają w bardzo krótkim czasie pod gwarancją przez aptekarza **Schneida uniwersalny elixir żołądkowy.** Cena 1/2 flaszki 1 złr., całej flaszki złr. 1·80. Za opakowanie pocztą 20 cnt. Jedynie prawdziwy w **St. Gorgs-Apotheke**, Wien V., Wimmergasse nr. 33, dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. Także na składzie we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza i w Krakowie w aptece Stockmara. 2661 18—24

Dla chorych na płuca,

suchotnikom i t. p. poleca się środek, który mnie i tysiącom innym pomógł. Na zapytania odpowiada chętnie

Theodor Rössner, Leipzig.

H. LEON

ulica Teatralna l. 7 we Lwowie

Zakład fryzjerski i handel perfumerji

poleca

Simson's Hair Restorer, jako najlepszy środek do nadania włosom dawnej barwy. **L'Anti Bolbos**, jedyny środek pewny na węgry. **Eau de Bruksel**, niezawodny środek na piegi i opaliznę.

Największy wybór 2652 50—0

perfumerji i artykułów toaletowych po cenach jak najtańszych.

BAZAR MARKIEWICZA.

Pierwszy skład wyrobów krajowych

we Lwowie plac Marjacki l. 10,

poleca:

w największym wyborze

a po tanich stałych cenach

PŁÓTNA

domowego wyrobu krajowego

z Korczyny, Dębowca i Błażowej,

a obok powyższych i

najcieńsze weby

irlandzkie i z Freiwaldau,

również krajową i zagraniczną, zwykłą i adamaszkową

bieliznę stołową,

ręczniki, prześcieradła i t. p.

w największym wyborze.

Meble do odnawiania

na wsi lub na prowincji, przyjmuje **Adolf W. Fang stolarz,** Lwów, ul. Kopernika l. 44 a.

OSOBA

w średnim wieku, z Mazurów, obznajomiona w każdej gałęzi gospodarstwa, poszukuje w domu obywatelskim miejsca jako zarządczyni, przyjmie opiekę nad dziećmi.

Bliższa wiadomość u W. pani Rozalii Łokczewskiej przy ulicy Arsenalskiej l. 2, II. piętro. 2897 1—3

KSAWERY BUDKOWSKI

były baletmistrz teatrów warszawskich

udziela naukę

tańców i gimnastyki

tak w domach prywatnych, jako też we własnem mieszkaniu

Rynek l. 12, I. piętro.

Główny skład

piwa butelkowego

a mianowicie:

Piwo okocimskie,
„ **lwowskie,** z browaru Lilienfelda i Spółka,
„ **szwechackie,**
„ **pilzneńskie,** exportowe,
„ „ leżak,
Porter krajowy, wyrobu Götza w Okocimie,
Bock czarny okocimski. 2722 10—12

Zamówienia na prowincję jakoteż w mieście uskuteczniam natychmiast.

S. WIESER,

Lwów, ulica Sykstuska l. 18.

Orzechy włoskie

6 letnie, dwa do trzech metrów wysokie, z ładnemi koronami, są do sprzedania po cenie 1 do 2 złr. za sztukę.

Zgłosić się pod adresą **Krzyż** starszy ogrodnik w Moszkowie poczta Sokal. 2990 1—2

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych **na piersi**, lub żołądek, albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem,** RACAHOUT ARABSKIE.

Przygotowany przez

pana DELANGRENIER w Paryżu.

(Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organy; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct.** w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego.

JAKÓB STROH

KANTOR WYMIANY

we Lwowie ulica Hetmańska,

kupuje i sprzedaje

listy zastawne, obligacje państwowe, akcje i losy

po najrzetelniejszych cenach. 2758 8 0

Uskuteczniam wydanie **nowych kuponów indemnizacyjnych** za małą prowizją. Polecam również **promesy na losy węgierskie**, o głównej wygranej **150.000 złr.**, po **2 złr. i stempel**, podczas gdy we Wiedniu kosztują **3 złr. i stempel.**

Polecenia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

L. 1505. 2885 2—3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w mieście Rohatynie, z którą połączona jest płaca roczna w wysokości 300 złr. w. a. rozpisuje się konkurs.

Kompetent ma być doktorem wszech nauk lekarskich.

Podania mają być potrzebnemi dokumentami zaopatrzone najpóźniej do końca listopada 1883 roku do urzędu tutejszego wniesione.

Zwierzchność król. wolnego miasta.

Rohatyn dnia 26. października 1883 roku.

Zmiana lokalu.

Pracownia sukień i szkoła nauki kroju ubrań damskich

F. GÓRALSKIEGO

przeniesioną została na ulicę Wałową l. 25.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie Szanownych P. T. Pań upraszam i nadal o łaskawe względy.

Z głębokim szacunkiem

F. Góralski,

2872 2—3 krawiec i nauczyciel kroju ubrań damskich.

Galicyjski Bank kredytowy

wydaje 2619 45—0

od 10. listopada 1882 r. począwszy

4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem

4½% „ „ z 60- „ „

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące

Asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem,

mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, przedłożyć.

(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana **50.000 złr.**

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2625 87—0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

HANDEL KORZENNY Karola Ballabana

we Lwowie,

ulica Halicka pod „Złotym Kogutem",

poleca zupełnie świeże:

Bryndzę wyśmienitą jesienną.
Ser cieszyński z dóbr arcyks. Albrechta.
Ser ementalski.
Musztardę kremską.
Musztardę francuską Schmita.
Musztardę diaphane Louit freres.
Musztardę angielską w paczk.
Marony włoskie duże.
Powidła węgierskie.
Miód przaśny. 2612 3-0
Bulion Sułkowskiego.
Extrakt mięsny Liebiga.

C. k. urząd pocztowy

w Załuczu dworzec

poszukuje

ekspedytora.

Kandydat notarjalny

z czteroletnią praktyką i egzaminem notarjalnym poszukuje miejsca. Adres **J. H.** poste restante Śniatyn. 2883 2-3

Koncesjonowane

biuro nauczycielskie pani Z. KRZYŻANOWSKIEJ

przeniesione zostało

na ulicę Halicką róg Wekslarskiej l. 4

we Lwowie,

poleca nadal

nauczycielki, guwernantki i bony

różnej narodowości.

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy

we Lwowie, Rynek l. 32

polecają na sezon jesienny i zimowy we wszystkich możebnych wyrobach:

Materje wełniane i jedwabne na suknie i do pokrycia futer, sukienka, flanele, chustki i szale.

Próby wysełamy na żądanie, odwrotną pocztą. 2741 11—20

Kucharzów, lokajów, oraz służbę **kuchenną i pokojową** ma do polecenia

K. J. ORŁOWSKI

we Lwowie,

ulica Czarneckiego l. 4, obok hotelu Warszawskiego. 2888 2—2

Proszki przeciw Astmie Dra Lefebvre.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmetycznych) pozwala **Drowi Lefebvre** twierdzić z przekonania **o wyższości i niezawodnej skuteczności jego proszków** przed wszystkimi innymi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów **uśmierza w jednej chwili spazmy pochodzące z ciężkiego oddechu**, sprawia, że **kryzys astmatyczne coraz rzadziej** się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specjalne do palenia tych środków wynalezione przez **Dra Lefebvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevart Magenta, 19; we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. 2637 18—20

Najdolegliwszy kaszel, cierpienia płuc i żołądka

w najgorszym rodzaju leczy użycie pierwszych słodowych leczniczych środków żywności Jana Hoffa.

Do jedynego wynalazcy i producenta prawdziwych słodowych leczniczych środków żywności, c. k. liweranta większej części panujących Europy, pana

Jana Hoffa,

c. k. radcy kom., ozdobionego krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, Wien, Fabrik, I., Grabenhof, Braunerstrasse 2. Fabriks-Niederlage: Graben, Braunerstrasse 8.

Publiczne

sprawozdanie lecznicze

z dnia 19. stycznia 1883 r,

w którem pacjent wyzdrowiały w słowach dziękczynnych zawiadamia Jana Hoffa, wynalazcę tego tak zbawiennego z ekstraktu słodowego wyrabianego piwa zdrowia, że za pomocą tego wybornego napoju przyszedł do zupełnego zdrowia.

Własne słowa uzdrowionych.

Wielmożny Panie!

W r. 1876 chorowałem przez 7 miesięcy na katar płuc, a wskutek tego miałem w r. 1881 i 1882 częste krwiotoki, następnie nieustającą chrypkę i kaszel, przez które całemi nocami spać nie mogłem, przytem cierpiałem na duszność i brak oddechu, tak że tylko z trudnością wychodzić mogłem na wschody. Wszystkie używane środki i najściślejsza dyeta nie mogły mi sprawić najmniejszej ulgi. Od 1. października używam pańskiego piwa z ekstraktu słodowego rano i wieczór, zagotowanego z cukierkami słodowemi i uczułem polepszenie już po miesiącu używania tego środka, obecnie zaś po 4 miesiącach jestem zupełnie zrestaurowany i zdrów jak dawniej. Czuję się w obowiązku wynurzenia Wmu panu najserdeczniejszej podzięki, i proszę o ogłoszenie tego, ażeby wszyscy podobnie jak ja cierpiący użytek zrobić mogli z nieprześcignionych pańskich środków leczniczych.

Z szczególniejszym szacunkiem zawsze wdzięczny

Edward Kollmann, inspektor mierniczy.

Marburg, dnia 19. stycznia 1883.

Uwaga. Te słodowe preparata lecznicze Jana Hoffa zostały 58 razy odszczególnione; w latach 1876 i 1877 patentami liwerantów nadwornych (pomiędzy temi ponownemi oznakami łaski Ich Mości cesarzów Austrji, Niemiec, króla saskiego). Lekarze wszystkich krajów ordynują je a chorzy zażywają chętnie i znajdują w nich odświeżenie i wzmocnienie sił. Fałszowanym preparatom słodowym niedostaje dołączenia materyj ziół leczniczych, oraz należytego niepodpatrzonego dotąd sposobu preparowania fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Należy kupując bardzo dokładnie uważać na markę ochronną (wizerunek wynalazcy Jana Hoffa w stojącym owalu.) Bez tej marki ochronnej są naśladowania bez siły leczniczej. (Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.)

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa: 13 butelek 6·06 złr., 28 butelek 12·68 złr., 58 butelek 25·48 złr. Od 13 butelek dostarcza franco do domu. Rozsyłka z Wiednia: 13 but. 7·26 złr., 28 butelek 14·60 złr., 58 but. 29·10 złr. — 1/2 kilo czekolady słodowej I. 2·40 złr., II. 1·60 złr., III., 1 złr. (Przy większej ilości rabat.) Cukierków słodowych woreczek 60 ct. (także 1/2 i 1/4 woreczki.) Niżej 2 złr. nie rozsyła się.

Pierwsze prawdziwe, uwalniające od flegmy cukierki słodowe na piersi Jana Hoffa są w niebieskim papierze. Kupując żądać należy takich tylko wyraźnie. 2674 10—10

SKŁADY:

Główne składy: We Lwowie u aptekarzy Z. Ruckera i P. Mikolascha. Składy u H. Blumenfelda apt., J. Beisera apt. i K. Ballabana kupca; dalej: Biała G. Zabystrzan apt., Brody wszystkie apteki, Bochnia J. Michnik, Budzanów Jasieński, Borysław S. Freund, Czerniowce Ig. Schnirch, J. Goliebowski apt., bracia Tabaka, Drohobycz Dobrzyniecki apt., K. Jabłoński, Jarosław Ellenbogen, Rohm, Gródek A. Lippus, Jasło W. T. Braglewicz, Kołomyja Jan Sidorowicz apt., Kraków Jan Janiga, J. Trauczyński, W. Redyk, E. Stockmar, St. Feintuch, Ed. Fuchs, C. Wiśniewski apt., Nowy Sącz J. Grosbard i w aptekach, Przemyśl M. Krug, M. Kozłowski, Rzeszów A. Karpiński apt., Scheitter i Spółka, Ed. Neugebauer, Sambor K. Maresch, Aleksiewicz apt., Sanok Rynczarski, Stanisławów Albin Amirowicz, Jan Macura, Stryj D. J. Nussenblatt i Spółka, Suczawa Ed. Liszka apt., Tarnopol F. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane, Żurawno Tomaszewski apt., w Jarosławiu J. Wisłocki apt., Kołomyja E. Stenzel.

KWIZDY PŁYN GOŚĆCOWY

od wielu lat wypróbowany, znakomity środek przeciwko gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym.

Marka ochronna.

Używać go można ze znakomitym skutkiem przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry,** dalej **na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Nabywać można w oryginale we wszystkich aptekach Galicji wschodniej i zachodniej, jakoteż we większych sklepach korzennych. Główny skład w aptece p. Piotra Mikolasza we Lwowie.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy,

c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy zakupnie tego preparatu upraszamy zwracać uwagę P. T. Publiczności, ażeby zawsze **„Kwizdy płynu gośćcowego"**, każda flaszka, jakoteż karton zaopatrzony był obok umieszczoną marką ochronną. 2655 6—0

Materje sukienne, baje i wełniane,

na garnitury męskie i dziecinne, na płaszcze od deszczu dla dam i paletoty, w najlepszym gatunku, po zadziwiająco niskich cenach, **resztki** przedają się o wiele niżej cen fabrycznych. Próbki rozsyłają się za nadesłaniem marki 5 centowej. 2767 11—0

Tuch-Fabriks-Niederlage

zum „Weissen Lamm" in Brünn (Mähren).

2626 82-0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu.

Pudełko 40 cnt.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ulica Kopernika l. 3; w Krakowie Sukiennice l. 20. 2611 22—0 3